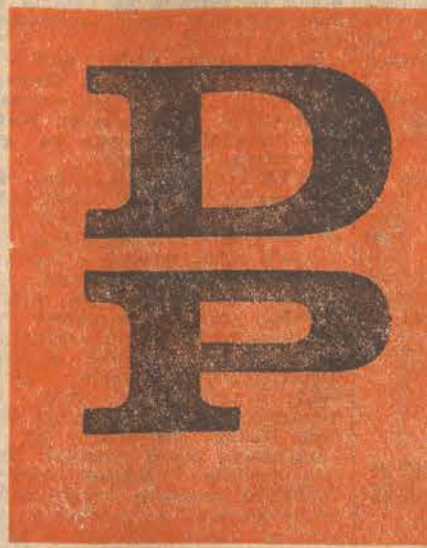


Przemówienie
noworoczne
sekretarza KC PZPR
w PR i TP

31 grudnia br. o godz. 20 przed kamerami telewizji i mikrofonami Polskiego Radia I sekretarz KC PZPR Edward Gierek wygłosi przemówienie noworoczne. Przemówienie nadane będzie w programach I, II, III i IV Polskiego Radia oraz w programach I i II telewizji (w kolorze).



Wyd. A Cenn 1 zł
Łódź, czwartek 30 grudnia 1976 roku Rok XXXII nr 297 (8585)
DZIENNIK POPULARNY

Edward Gierek przebywał w Przemyślu

I sekretarz KC PZPR — EDWARD GIEREK przebywał 29 bm. w Przemyślu.

E. Gierek rozpoczął swój pobyt od zapoznania się z pracą i perspektywami rozwojowymi naszego największego kolejowego portu przeładunkowego w Medyce. Serdecznie witany przez przedstawicieli 8-tysięcznej rzeszy dokerów i kolejarzy I sekretarz KC PZPR odwiedził w towarzystwie I sekretarza KW PZPR — Zdzisława Drewniowskiego, nowo wybudowaną zespół komór do odmrażania rudy, interesując się warunkami pracy jego załogi. Przez ten port przebiega większość wymiany towarów między Polską a Związkiem Radzieckim; tu rozpoczyna się też wielka hutnicza magistrała kolejowa, która jeszcze w 1947 roku otworzył pierwszy transporty radzieckiej rudy żelaza dla odbudowywanych polskich hut. Następnie E. Gierek udał się do Zakładów Piłśniowych w Przemyślu, będących największym w kraju producentem piłt dla budownictwa i przemysłu meblarskiego. Tu — również gorąco witalny przez załogę — odwiedził nowo wybudowany oddział produkcji piłt lakierowanych. W rozmowach z załogą E. Gierek interesował się m. in. możliwościami rozwoju eksportu wytwarzanych tu piłt, dalszego doskonalenia ich jakości. Wiele uwagi poświęcił sprawom warunków pracy robotników. I sekretarz KC PZPR odwiedził także nowo powstające dzielnicę mieszkaniową Przemyśla, interesując się możliwościami oraz przedsięwzięciami miejscowych władz, zmierzającymi do zwiększenia liczby nowych mieszkań. Zdziwił też zabytkowa „Starówka” miasta, zapoznając się z jej rewaloryzacją dla potrzeb turystyki i usług. W godzinach późniejszych Edward Gierek spotkał się z kierownictwem KW PZPR w Przemyślu. Omówiono wszelkie problemy społeczno-gospodarczego rozwoju województwa, a wśród nich pracy partyjnej i ideowo-wychowawczej, zmierzającej do dalszej aktywizacji ludzi pracy i ich integracji wokół realizacji programu partii i wskazań V Plenum KC PZPR.

Odpowiedzi L. Breżniewa na pytania dziennikarza amerykańskiego

Pokojowe współistnienie jedyną do przyjęcia normą stosunków międzynarodowych

SEKRETARZ GENERALNY KC KPZR UDZIELIŁ ODPOWIEDZI NA PYTANIA AMERYKAŃSKIEGO KOMENTATORA POLITYCZNEGO J. KINGSBURY-SMITHA. OTO TEKST PYTAŃ I ODPOWIEDZI.

PYTANIE: Co chciałby pan przekazać narodowi amerykańskiemu z okazji Nowego Roku?
ODPOWIEDZ: Nadchodzący rok jest dla narodu radzieckiego rokiem jubileuszowym. Jest to sześćdziesiąty rok istnienia państwa radzieckiego, które powstało pod znakiem doniosłego leninowskiego dekretu o pokoju. Chciałbym więc, rzecz jasna, aby rok ten przyniósł nowe wielkie kroki na drodze utrzymania i utrwalenia pokoju, dalszego umocnienia pokojowego współistnienia jako jedynej rozsądnej, jedynej będącej do przyjęcia nor-

my stosunków międzynarodowych. Doświadczenie historyczne potwierdza, że oba nasze kraje, działając zgodnie ze zdrowym rozsądkiem i uwzględniając odpowiedzialną rolę, jaką każda ze stron odgrywa we współczesnym świecie, mogą wnieść ważny wkład do sprawy pokoju i rozwoju wzajemnie korzystnej współpracy. Z przyjemnością korzystam z okazji, aby przekazać obywatelom amerykańskim serdeczne życzenia noworoczne we własnym imieniu i w imieniu wszystkich narodów Związku Radzieckiego.

PYTANIE: Czy mógłby pan wymienić najważniejsze, pańskim zdaniem, kroki, jakie mogą podjąć wspólnie ZSRR i USA w 1977 r. w interesie powszechnego pokoju i umocnienia stosunków radziecko-amerykańskich?
ODPOWIEDZ: Myślę, że w tym względzie nasze państwa mogłyby uczynić bardzo wiele. Powiem tylko o rzeczy najważniejszych: opowiadamy się za tym, aby możliwie jak najszybciej zakończyć prace nad radziecko-amerykańskim układem o ograniczeniu zbrojeń

Trwają walki na południu Libanu

Nie ma spokoju w południowym Libanie. W środę doszło tam do dalszych starć zbrojnych między formacjami prawicowymi i siłami lewicowymi palestyńskiej. Z powodu rozbrojonej interwencji zbrojnej Izraela, udzielającego poparcia siłom prawicowym, międzynarodowy korpus bezpieczeństwa nie może wkroczyć do południowego Libanu, aby rozdzielił strony walczące.

Gwałtowny atak zimy na Europę

Na północy Szwecji — minus 49 st. C!

We wtorek zima gwałtownie zaatakowała Szwecję, paraliżując transport w dużej części kraju. W środkowej Szwecji zima spowodowała kompletny chaos. Natomiast na północy kraju temperatura spadła do minus 49 stopni Celsjusza, a więc tylko 4 stopnie powyżej rekordu wszechczasów, pochodzącego z okresu surowej zimy 1941 r. (minus 53 stopnie Celsjusza). W zachodniej i północnej Szwecji na ogół notowano we wtorek temperatury minus 30-35 st., a w południowej — minus 10 st. Miasto Motala, położone 250 km na południe od stolicy, zo-

Sytuacja na drogach jest trochę lepsza



Niz: odsłanianie drogi w okolicach Karolinska (woj. koszaliński)

Po kilkudniowych zamieciach i śniegach, które w wielu regionach sparaliżowały ruch — sytuacja na drogach już jest nieco lepsza. W woj. koszalińskim — gdzie trzeba było ogłosić stan klęski żywiołowej — dzięki pomocy zakładów pracy, PGR, kółek rolniczych, a także indywidualnych rolników — drogi pierwszej kolejności odsnieżała: Koszalin — Szczecin, Koszalin — Gdańsk oraz Kołobrzeg — Poznań i Koszalin — Piła są już przejezdne. Na wielu odcinkach jednak można jechać tylko jednokierunkowymi tunelami śnieżnymi. 29 bm. po południu takie tunelowe odcinki dróg poszerzono i ruch odbywał się będzie już normalnie. Nadal natomiast bardzo trudna sytuacja utrzymuje się na drogach trzeciej kolejności odsnieżania. Towary do sklepów, mleko, a także dzieci do szkół, dowozi się kołmi. Ponad 80 linii PKS jest nieczynnych. Wczoraj 29 bm. plugi śnieg rownane do odsnieżania dróg trzeciej kolejności odsnieżania. Lepiej jest w centralnych regionach kraju. W woj. kieleckim i łęczyńskim wszystkie trasy przełotowe oraz drogi główne są przejezdne. Daje się we znaki wiatr,

Podziemna próba nuklearna w USA

Stany Zjednoczone przeprowadziły we wtorek na poligonie doświadczalnym w stanie Nevada, 15 w tym roku podziemną próbę z bronią jądrową. Siła ładunku wynosiła od 20 tys. do 100 tys. ton trotylu.

Wenecja w śniegu



W Wenecji spadł pierwszy w tym roku śnieg. CAF — AP — telefoto

NA FINISZU ROKU POZOSTAŁY 2 DNI PRACY



Załoga ZPDz. „Iwona” uporała się z wykonaniem tegorocznych planów wraz z zobowiązaniami do dalszej produkcji niemal równo ze wsłazówkami zegara, wskaźnikami kres 1976 r. Ostatniego dnia grudnia będzie zatem można sporządzić ostateczne bilanse: wyprodukowania w ciągu roku 6 mln 48 tys. wyrobów o wartości 1 mld 679 mln zł. Gdyby zaś zarządzić krótki przegląd tegorocznej produkcji „Iwony” okazałoby się, że w kolekcji przedsiębiorstwa nie brakuje: zakładowej, spódnic, męskich wdzianek, pulawerek, golfów — wszystko z anilany, bistoru, przedziwnych i mieszank tych surowców. Z ilościowym wykonaniem zadań nie było w ciągu roku żadnych problemów. Znaczenie mniej optymizmu budziła za to jakość produkcji. W I półroczu wyrobów I gatunku stanowiły zaledwie 70 proc., podczas gdy plan przewidywał 74,5 proc. Dziś wiadomo już — po wprowadzeniu do codziennej praktyki wielu przedsięwzięć zmierzających do poprawy jakości produkcji — że ta „zaczarowana” niedawna granica zostanie osiągnięta. Co prawda, inne dzwierskie przedsiębiorstwa chlubią się wyższymi niż w „Iwonie” wskaźnikami produkcji najwyższej jakości. Trudno jednak dziwić się satysfakcji załogi przedsiębiorstwa. — Szukaliśmy przede wszystkim winy leżącej do naszej stronie, w naszej codziennej pracy — mówi dziś w przedsiębiorstwie. — I oka-

zało się, że niezależnie od „brzewin” naszych kooperantów, mamy wiele do zrobienia. (Dalszy ciąg na str. 2)

CO DZIEŃ NIEŚCIE

W 365 dniu roku słońce wsze- śta o godz. 7.45, zajdzie zaś o godz. 15.32.

Imieniny obchodzą
Eugeniusz, Seweryn
Dyżurny synodki

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następująca pogoda: zachmurzenie umiarkowane z możliwością wystąpienia opadów śniegu. Temperatura od -12 do -7 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane, zmienne. Ciśnienie o godz. 19 — 748,2 mm.

Ważniejsze rocznice
1941 — Wojska radzieckie wyzwalały półwysep Kercz
1944 — Reaktywowanie Związku Harcerstwa Polskiego
1971 — Zm. Z. Burzyński, pilot, konstruktor, dwukrotny zdobywca Pucharu Gordon Bennetta.

Taka sobie myśl
Ludzie niechętnie słuchają o cenach, ale bardzo chętnie o występach swych nieprzyjaciół.

Uśmiechnij się



Rekordowy deficyt bilansu handlowego USA

Jak podaje Ministerstwo Handlu — Stany Zjednoczone osiągnęły w listopadzie br. 505 mln dolarów deficytu handlowego, co jest najwyższym rekordem w dziejach USA. Dotychczasowy najwyższy miesięczny deficyt w handlu wyniósł 888 mln dolarów w sierpniu 1974 r. w okresie głębokiej recesji gospodarczej. Wyniki listopada — wptyną na to, że rok 1976 będzie rokiem olbrzymiego deficytu handlowego. Dotychczas najwyższy deficyt USA miały w 1972 roku, wyniósł on 6,5 miliarda dolarów. Drugim z kolei był rok 1974, kiedy deficyt wyniósł 2,3 mld dolarów. Tegoroczny deficyt wyniesie, jak się przypuszcza, około 5 mld dolarów. Szybki przyrost deficytu w ostatnim kwartale roku przypisuje się wzmocnionemu zakupom ropy naftowej dokonywanym w przewidywanym ogłoszenia wzrostu cen tego surowca przez organizację krajów — producentów OPEC.

Perspektywy dalszej recesji

Ministerstwo Gospodarki Konfederacji Szwajcarskiej opublikowało dotychczasowe sprawozdanie, zawierające analizę obecnej sytuacji gospodarczej tego kraju i tendencji rozwojowych w najbliższych latach.

Dokument stwierdza, że wbrew oczekiwanom — ożywienie koniunktury nastąpiło tylko w niewielu gałęziach gospodarki i w bardzo ograniczonych rozmiarach. W szczególności obserwuje się dalszy spadek inwestycji, któremu towarzyszy kurczenie się aktywności przemysłu i usług. Nie uległ też poprawie stan zamówień kierowanych do przedsiębiorstw szwajcarskich przez kontrahentów zagranicznych i miejscowych, co powoduje dalszy systematyczny wzrost liczby bankructw.

Sprawozdanie stwierdza, że w rezultacie recesji gospodarczej nastąpił szybki wzrost bezrobocia, którego rozmiary można porównywać z okresem kryzysu gospodarczego w latach 30. Produkt narodowy brutto uległ w roku bieżącym obniżeniu o 7 procent.

W sprawozdaniu podkreśla się istotny spadek konsumpcji, przy jednoczesnym podroźeniu kosztów utrzymania i czynszów mieszkaniowych. Produkcja przemysłu metalurgicznego i maszynowego zmniejszyła się o 25 proc. Kryzys objął również przemysł tekstylny, który zredukował swą produkcję średnio o 20 proc. Budownictwo mieszkaniowe uległo ograniczeniu o 31 proc. w stosunku do wyników 1974 r. Tylko w kantonie berniejskim pracę straciło ok. 38 proc. robotników budowlanych. W przemyśle zegarmistrzowskim personel został zredukowany prawie o jedną trzecią.

Dokument podkreśla, że spadek produktu narodowego brutto o 7 procent może być, w najbardziej sprzyjających warunkach, skompensowany w roku przyszłym najwyższą o jedną czwartą, czyli wyjście z recesji jest w najbliższej przyszłości nieosiągalne. W tych warunkach — stwierdza sprawozdanie — należy przewidzieć na rok 1977 dalszy poważny wzrost liczby osób całkowicie i częściowo bezrobotnych.

Prasa szwajcarska w swych komentarzach koncentruje uwagę zwłaszcza na tym ostatnim stwierdzeniu raportu. Dziennik „Tages-Anzeiger” przynosi obszerną informację z największego w Szwajcarii biura pośrednictwa pracy w Zurychu, stwierdzając, że wśród poszukujących pracy znajduje się coraz więcej absolwentów wyższych uczelni, nauzczyń, architektów, inżynierów oraz wykwalifikowanych robotników. Odcinają oni z reguły „z pustymi rękami”, bowiem liczba wolnych miejsc pracy — jak pisze dziennik — jest praktycznie wyczerpana. Zupełnie żadnych szans zatrudnienia nie mają zwłaszcza kobiety i osoby starsze.

JERZY WANKOWICZ

Wstępny projekt nowego kodeksu drogowego

W Ministerstwie Komunikacji opracowywany jest nowy kodeks ruchu drogowego. Obecnie wstępny projekt dokumentu oceniają fachowcy.

Dokument składa się z czterech części: ogólnej, o znaczy ustaw o ruchu drogowym i trzech rozporządzeń: w sprawie ruchu na drogach publicznych, warunków dopuszczenia pojazdów do ruchu oraz zasad wydawania praw jazdy.

Autorzy projektu szczególną uwagę zwrócili na wprowadzenie przepisów, które poprawiłyby bezpieczeństwo ruchu na drogach publicznych. Przede wszystkim zaproponowano zmiany dotyczące wydawania praw jazdy oraz zmodyfikowano przepisy, mówiące o ruchu pojazdów. Dokument opracowywany według najnowszych przepisów międzynarodowych.

W ostatnich latach odnotowano wyraźny wzrost liczby wypadków, których sprawcami byli młodzi motorzyści oraz kierujący pojazdami zaprzęgowymi. Skłoniło to autorów kodeksu do wprowadzenia przepisu zezwalającego na kierowanie fabrycznymi motorowarami wyłącznie posiadaczom motocyklowego prawa jazdy. Stać się o nie mogłyby osoby mające ukończone 14

lat, przy czym nie wolno byłoby im prowadzić motocykli przed ukończeniem 17 roku życia. Do kierowania pojazdami zaprzęgowymi na drogach publicznych uprawnień ma tylko karta woznicy, wydawana tym, którzy wykazali się odpowiednią znajomością podstawowych przepisów o ruchu oraz mają przynajmniej 14 lat.

W projekcie dokumentu proponuje się, aby kierowcy-amatorzy, mający skończone 50 lat, poddawali się co 5 lat obowiązkowym badaniom lekarskim. Natomiast osoby, które ukończyły 60 rok życia, musiałyby kontrolować zdrowie co roku. Od wyników badań zależałoby przedłużenie ważności prawa jazdy.

W dokumencie umieszczono także wyraźny przepis, który nie dopuszcza do zabierania prawa jazdy na stałe, jeżeli stan zdrowia kierowcy jest dostateczny. W razie poważnego wyroczenia drogowego prowadzący pojazdy będą pozbawieni prawa jazdy na pewien określony czas. Po jego upływie kierowca będzie mógł niekiedy automatycznie odzyskać uprawnienia lub powtórnie przystąpić do egzaminu. Przepis ten obejmowałby również tych wszystkich, którzy również tych wszystkich, którzy wyrobili dotąd na stałe odebrano prawo jazdy.

Do kodeksu wprowadzono nowe

znaki drogowe, a m. in. zakazu ruchu dla pieszych, informujące o początku pasa przeznaczanego dla ruchu autobusów i pasa dla powolnych pojazdów. Zaproponowano stosowanie znaku nakazującego jazdę z prędkością nie niższą jak podana na tablicy. Usprawniłoby to komunikację na autostradach i drogach szybkiego ruchu. Naturalnie znak ten nie miałby zastosowania dla pojazdów uszkodzonych.

W projekcie uregulowano narzęcznie zachowanie się kierowców wobec pieszych. Zaproponowano, aby przechodnie mieli większe uprawnienia na przejściach. Projekt kodeksu dopuszcza możliwość przechodzenia przez jezdnię w miejscach nie przeznaczonych do tego celu, ale z wyjątkiem dróg o dwóch jezdniach lub takich, po których kursują pojazdy szynowe.

Podane wyżej przepisy, podobnie jak cały dokument, nie są jeszcze opracowane w formie ostatecznej i mogą ulec zmianom, być może niebawem daleko idącym. Zależy to będzie od uwag specjalistów. Autorzy projektu oczekują również na propozycje od wszystkich użytkowników dróg. Nadsyłać je można pod adresem: Departament Komunikacji Drogowej Ministerstwa Komunikacji, ul. Chałubińskiego 4-6, 00-928 Warszawa.

nalnymi sprawami ograniczenia zbrojeń i zagadnieniami rozbrojenia. Pragnę raz jeszcze z całą wyrazistością stwierdzić: Związek Radziecki nikomu nie zagraża i nie zamierza na nikogo napadać. Nie należy wierzyć w milijonowe zagrożenia, lecz rzeczowo, konstruktywnie przedyskutować istniejące problemy i możliwości. I nie należy usprawiedliwiać kontynuowania wyścigu zbrojeń tym, jakoby ograniczenie zbrojeń było połączone z ryzykiem dla bezpieczeństwa narodowego. Dzisiaj znacznie większe ryzyko dla powszechnego bezpieczeństwa tkwi w

SPORT SPORT SPORT SPORT

S. Bobak i J. Bachleda — słabymi „atutami” polskiego narciarstwa

Tradycyjnie już na przełomie grudnia i stycznia w centrum zainteresowania opinii sportowej świata obok dorocznych gier plebiscytowych na najlepszych Sylwestrowa oferta Totalizatora

Z okazji 20-letniej istnienia PP „Totalizator Sportowy” zorganizowano specjalne sylwestrowe zakłady. Poprzez skreślenie 6 dowolnie wybranych z 49 liczb każdy z graczy ma szansę stania się obok regulaminowych wygranych pieniędzy właścicielem jednego z pięciu samochodów „Fiat 125p” lub 15 „maluchów”. Ponadto każdy dwuzakładowy kupon opłacony kwotą 20 zł (losowanie jubileuszowych zakładów odbędzie się 31 bm.) weźmie udział w losowaniu 160 specjalnych nagród pieniężnych: 20 po 50 tys. zł, 40 po 25 tys. i 100 po 10 tys. zł.

Przypominamy, że środki z jubileuszowych zakładów zebrane w poszczególnych oddziałach „Totalizatora Sportowego” przekazane będą w całości na potrzeby sportu szkolnego. A więc od ilości grających zależy będzie jaka kwota wzbogaci klasę sportu szkolnego w poszczególnych województwach.

radacynie już na przełomie grudnia i stycznia w centrum zainteresowania opinii sportowej świata obok dorocznych gier plebiscytowych na najlepszych

sportowców poszczególnych krajów, kontynentów i świata znajdują się dwie imprezy: turniej „Czterech skoczni” oraz kolejna runda zawodów o narciarski Puchar Świata.

W opinii fachowców narciarskich międzynarodowy turniej na czterech skoczniach (pierwszy odbędzie się 30 grudnia w Oberstdorf, a kolejne w Garmisch-Partenkirchen — I.L. Innsbruck — 4.I. i Bischofshofen — 6.I.) przyniesie radykalne zmiany w układzie światowej czołówki. Dotychczasowi „królowie skoczni” będą musieli ustąpić miejsca talentowanej młodzieży. Mówiąc o zmianie układu sił mamy na myśli wycofanie się m. in. dwukrotnego mistrza świata z Falun i złotego medalisty olimpijskiego na 70-metrowej skoczni w Seefeld H. G. Aschenbacha.

Mimo to młoda ekipa NRD powin na odegrać w tej imprezie dość znaczącą rolę. Talentowni skoczkowie zza Odry zdolni są do skutecznego rywalizowania z reprezentantami Austrii (trener H. Preinl dysponuje, jak tego dowiodły ostatnie próby nadal doborową stawką skoczków) oraz szwajcarskim weteranem W. Steinerem. Do rywalizacji włączyć się zapewne skoczkowie ZSRR (duże szanse ekipa Kraju Rad wiąże ze startem utalentowanego S. Sajczkiewicza) i Czechosłowacji, a być może nasz reprezentant — S. Bobak. Choć zakopiańczyk, który zgłoszony został do turnieju obok J. Walusia i H. Tajnera ma za sobą zaledwie 70 skoków i to na skoczniach, których normatywny punkt nie przekracza 70 m. Tymczasem rywale Bobaka „zaliczyli” setki, jeśli nie tysiące skoków oddanych na skoczniach o różnych stopniach trudności.

Druga obok turnieju „Czterech skoczni” impreza pucharu świata w konkurencjach zjazdowych toczyć się będzie pod znakiem ostrej rywalizacji najlepszych alpejszczyków naszego globu. Po pierwszej serii zawodów prym wiodą Austriacy z „królem zjazdu” — F. Klammerem, dotychczasowym siłomistą H. Hinterseerem, B. Totschnig i M. Kaserer na czele. Do najgroźniejszych dla reprezentantów Austrii rywali zaliczyć trzeba obok obrońcy „PS” Szweda I. Stenmarka alpejszczyków włoskich, w ekipie których prym wiodą przede wszystkim P. Gros, G. Thoeni i F. Radici oraz Szwajcarów (B. Russi, H. Hemmi, L. Morerod i M. T. Nadig). W porównaniu do ubiegłego roku poniżej oczekiwań wypadli zjazdowcy kanadyjscy. W tym doborowym towarzystwie, jak na razie, brakuje francuskich reprezentantów.

Zesnął nie tylko Francuzi utracili swoje wpływy w pucharze świata. W równym stopniu dotyczy to Polaków. Wycofanie się A. Bachledy sprawiło, że nasi alpejszczykowie stracili liczy się w stawce najlepszych. Wprawdzie pozostał nam młodszy brat „Alusia” — Jan Bachleda. Jak na razie, nie zdolił on jednak wcisnąć się do grona najlepszych (zaledwie 22 lokata). Duże nadzieje wiązemy ze startami dwóch utalentowanych naszych alpejców: M. Piętoń i M. Michałkiewicz.

Na udane występy tej dwójki przyjdzie nam jeszcze poczekać, bowiem obie nasze zawodniczki dopiero w tym roku rozpoczęły akcję „prześcignania się” do czołówek, rozpoczynając od startów w pucharze Europy. Władze polskiego narciarstwa nie uniknęły tutaj błędów. Zamiast wysłać wspomnianą dwójkę na alpejskie trasy już w ubiegłym roku (jak to uczynił np. Czechosłowacy), Piętońowa i Michałkiewiczowa czekały, upajając się takim niepotrzebnie sukcesami nad swymi mało wymagającymi rywalkami krajowymi. Jednym słowem — mądry Polak...

(wróć.)

nalnymi sprawami ograniczenia zbrojeń i zagadnieniami rozbrojenia. Pragnę raz jeszcze z całą wyrazistością stwierdzić: Związek Radziecki nikomu nie zagraża i nie zamierza na nikogo napadać. Nie należy wierzyć w milijonowe zagrożenia, lecz rzeczowo, konstruktywnie przedyskutować istniejące problemy i możliwości. I nie należy usprawiedliwiać kontynuowania wyścigu zbrojeń tym, jakoby ograniczenie zbrojeń było połączone z ryzykiem dla bezpieczeństwa narodowego. Dzisiaj znacznie większe ryzyko dla powszechnego bezpieczeństwa tkwi w

Start przed Żelaznicarzem

Wczoraj w drugim dniu międzynarodowego turnieju koszykarzy rozgrywanego w sali przy ul. Teresy Żelaznicar (II liga jugosłowiańska) pokonał I-ligowy zespół rumuński (bez kadrowców) ICED Bukareszt 84:74 (50:38).

Najwięcej punktów zdobyli dla Żelaznicar: Vidanovic — 19 i Romici — 15, dla ICED: Chilca — 28 i Osenceno — 16.

W drugim spotkaniu gospodarz turnieju Start zwyciężył Spolem 63:44 (30:28). Najwięcej punktów dla Startu zdobyli: Kasprzyk — 16 i Kurkul — 12, dla Spolem: Romanowski — 11, Wiśniewski — 10.

W turnieju prowadzi koszykarze Startu przed Żelaznicarzem.

Dzisiaj w ostatnim dniu imprezy etajla: Żelaznicar — Spolem (godz. 18.30) Start — ICED Bukareszt (godz. 18.30).

(w)

Porazka hokeistów na MS

W kolejnym meczu hokejowych mistrzostw świata juniorów do lat 20, Polska przegrała ze Szwecją 5:6 (1:3, 3:1, 1:3).

Polski koszykarze przegrali z CSRS

W ostatnim meczu międzynarodowego turnieju koszykarzy w Pradze, Polska przegrała z CSRS 97:107 (45:62). Turniej wygrała Czechosłowacja, a Polska zajęła drugie miejsce.

Najlepsi sportowcy EKS

Członkowie i sympatycy Klubu Kibica przy EKS przeprowadzili trzeci już z rzędu własny plebiscyt na najlepszych sportowców klubu. A oto najlepsza 10 plebiscytu Klubu Kibica EKS: Terlecki, Tomaszewski, M. Busse, Potz, Bulzacki, Miłczarski, Szweczyk, Fiedorczuk, Blaszczak, Maranda. Przepomnijmy, że w poprzednich dwóch plebiscytach zwyciężyli: Kosyl (1974 r.) i Tomaszewski (w 1975 r.). Puchar ufundowany przez KK i Zarząd EKS wręczonej będzie zwycięzcy tegorocznego plebiscytu — S. Terleckiemu przed meczem o mistrzostwo ekstraklasy piłkarskiej w marcu przyszłego roku.

Przy okazji informujemy wszystkich członków i sympatyków EKS, że zebranie KK odbędzie się 3 stycznia w ZDK przy ZPP im. Marchlewskiego (ul. Ogrodowa 18). Początek o godz. 17.

Kurs kandydatów na sędziów I-a

ŁOZLA organizuje w styczniu 1977 r. kurs dla sędziów lekkoatletycznych. Chetni mogą zgłaszać się do sekretariatu związku (plac Komuny Paryskiej 5, pokój 32).

Pokojowe współistnienie

(Dokończenie ze str. 1)

Jak najbardziej bezpośredni z głównym zadaniem współczesności, jakim jest niedopuszczenie do wojny jądrowej. Z drugiej zaś strony, zwlekając z porozumieniem w warunkach, gdy kontynuowane są prace nad jeszcze straszniejszymi rodzajami i systemami broni, może spowodować nowe zagrożenie dla pokoju oraz międzynarodowej stabilizacji i bezpieczeństwa. Jeśli wnioskować z niedawnego oświadczenia nowo wybranego prezydenta USA, J. Cartera, zrozumie nie aktualności tego problemu przejawia również strona amerykańska. Można żywić nadzieję, iż rokowałyby to szybki sukces.

Nie mogę powstrzymać się od stwierdzenia, że nas, w Związku Radzieckim, dziwi stanowisko niektórych kół na Zachodzie — zarówno w USA, jak i w innych krajach NATO. Postępują one tak, jak gdyby w ostatnich latach nie się nie wydarzyło i nie się nie zmieniło, jak gdyby świat nadal znajdował się w warunkach „zimnej wojny”. Wszczynają one wciąż nowe hałaśliwe kampanie z powodu rzekomo nasilającej się „groźby wojennej” ze strony ZSRR, żądając wciąż nowych środków na cele militarne i forsując wyścig zbrojeń.

Uważamy, że tak dalej działać nie powinno. Doprowadziłyby do odprężenia politycznego, otwaryśmy zarazem drogę ku temu, aby konkretnie zająć się kardy-

nalnymi sprawami ograniczenia zbrojeń i zagadnieniami rozbrojenia. Pragnę raz jeszcze z całą wyrazistością stwierdzić: Związek Radziecki nikomu nie zagraża i nie zamierza na nikogo napadać. Nie należy wierzyć w milijonowe zagrożenia, lecz rzeczowo, konstruktywnie przedyskutować istniejące problemy i możliwości. I nie należy usprawiedliwiać kontynuowania wyścigu zbrojeń tym, jakoby ograniczenie zbrojeń było połączone z ryzykiem dla bezpieczeństwa narodowego. Dzisiaj znacznie większe ryzyko dla powszechnego bezpieczeństwa tkwi w

Kolejne posiedzenia KSR

W zakładach pracy łódzkiego województwa miesiściego odbyły się wczoraj kolejne Konferencje Samorządu Robotniczego. Na tematach zadań przyszłego roku radził m. in. aktyw robotniczy w WZMW „Wifama”, Fabryce Szliferek „Ponar — Łódź”, ZPP „Sandra” w Aleksandrowie i Kombinaacie Hydrauliki Słowiej „Pręma — Hydros”.

Dyskusja w widzewskiej „Wifamie” koncentrowała się przede wszystkim wokół problemów uwolnienia produkcji i zadań eksportowych, które w przyszłym roku wzrastają o 42 proc.

Plan na rok przyszły przewiduje, że „Wifama” wyprodukuje 414 przedzerek różnych typów, 1570 krosien 100 W i 125 krosien MAV, 60 proc. całej produkcji przeznacza się na eksport. Zaplanowano znaczny wzrost produkcji części zamiennych do maszyn włókienniczych, na których niedostatek od dawna uskarżają się zakłady przemysłu lekkiego.

Podczas KSR w „Wifamie” mówiono wiele o doświadczeniach wynikających z realizacji tegorocznego planu. Pełne jego wykonanie stwarza pomyślne prognozy na rok przyszły. (lk)

braku działania, w zezwaniu na kontynuowanie niepomaganego wysiłku zbrojeń.

Bardzo byśmy chcieli, aby w dziedzinie powstrzymania wyścigu zbrojeń rok 1977 stał się okresem rzeczywistego przełomowym. Wówczas niewątpliwie zajmie on godne miejsce w historii.

PYTANIE: Czy odniósłby się pan przychylnie do możliwości spotkania się w najbliższym czasie — w 1977 r. w dogodnym dla obydwu stron miejscu z nowym amerykańskim prezydentem?

ODPOWIEDZ: Praktyka, w tym również praktyka stosunków radziecko-amerykańskich, wykazała pozytywność i owocność spotkań na najwyższym szczeblu, kiedy każdy z uczestników dąży do konstruktywnego, rzeczowego dialogu. Dlatego opowiadamy się za kontynuacją takiej praktyki. Termin kolejnego radziecko-amerykańskiego spotkania będzie naturalnie ustalony na podstawie wzajemnego uzgodnienia oraz w zależności od postępu w odpowiednich kwestiach.

Na zakończenie pragnąłbym powiedzieć to, co powiedziano na XXV Zjeździe KPZR: kraj nasz zdecydowanie zamierza prowadzić politykę dalszego polepszenia radziecko-amerykańskich stosunków, która odpowiada interesom narodów amerykańskiego i radzieckiego, jak również interesom powszechnego pokoju.

Nowa konstytucja Albanii

Jak poinformowała Albańska Agencja Prasowa ATA, parlament Albanii uchwałił w środę nową konstytucję kraju. Jedno z jej postanowień głosi, że Albania jest „krajem dyktatury proletariatu”. Konstytucja stanowi również, że Albańska Partia Pracy jest jedyną siłą kierowniczą w państwie i społeczeństwie.

Przed dwoma dniami Zjednoczone Przemysłu Odzieżowego uoporało się z wykonaniem terocznym dostaw towarów do naszych sklepów. Wczoraj zaś wykonane zostały roczne zadania produkcyjne tego przemysłu. Jak się przewiduje, wartość ponadplanowej produkcji zakładów odzieżowych wyniesie do końca roku ponad 800 mln zł. Co ważniejsze, producent ci dostarcza dodatkowe ilości wyrobów szczególnie poszukiwanych na rynku — spodni męskich i chłopcowskich, koszul i pidżam. (at)

Na finiszu roku

(Dokończenie ze str. 1)

Połączono zatem dwa sąsiadujące z sobą zakłady A i F, dając im wspólną nazwę „Alfa”. Rzecz jednak nie w zmianie szyldu, a w nowej organizacji pracy: skróceniu cyklu obiegu towarów, szczegółowej kontroli jakości wyrobów przy każdym stanowisku pracy. „Iwona” ma wyrobowaną, znającą dobrze swój fach załogę, wśród której nie brakuje wyrobniących się pracowników.

Do najlepszych z najlepszych należy Brygada Pracy Socjalistycznej ożenicy z zakładu „I” w składzie: Henryk Siępień, Jan Nastałek, Franciszek Urbanak. W czolewoce przedowników pracy znajdują się ob szereg miesięcy: Krystyna Zajac, Edyta Blus, Józefa Kwiatkowska, Również o pracownicach zakładu „Alfa”: Marii Brzeskiej, Janinie Wlazło, Elżbiecie Majszczyk, Marii Wielogus i Zofii Małolepszej (na zdjęciu na str. 1 od lewej) mówi się, że są po prostu niezastąpione. *

Przed dwoma dniami Zjednoczone Przemysłu Odzieżowego uoporało się z wykonaniem terocznym dostaw towarów do naszych sklepów. Wczoraj zaś wykonane zostały roczne zadania produkcyjne tego przemysłu. Jak się przewiduje, wartość ponadplanowej produkcji zakładów odzieżowych wyniesie do końca roku ponad 800 mln zł. Co ważniejsze, producent ci dostarcza dodatkowe ilości wyrobów szczególnie poszukiwanych na rynku — spodni męskich i chłopcowskich, koszul i pidżam. (at)

Włókniarze o zadaniach 1977 roku

Nowe, nietłatwe zadania czekają przemysł lekki w 1977 r. Wiadomo już, że produkcja tego resortu osiągnąć ma 322 mld zł, a więc o 24 mld więcej niż w roku bieżącym. Poprzedzając wymagania poszła więc mocno w górę. Prawie ulec ma efektywność pracy i dostosowanie produkcji do rynkowych potrzeb. I tak przybędzie w sklepach tych artykułów, których brak szczególnie mocno daje się nam dziś we znaki. Wzrośnie więc znacznie produkcja dywanów, wyrobów odzieżowych, dzwiarskich i północznych, co nie będzie jednak równoznaczne z całkowitym zaspokojeniem rynkowych potrzeb.

Kolejne wymagania dotyczą dalszego unowocześniania produkcji przy jednoczesnym obniżeniu kosztów wytwarzania. Przewiduje się, że w przyszłym roku ok. 2 tys. wyrobów przemysłu lekkiego uzyska znak jakości, zaś nowości i wyroby zmodernizowane, które znajdują się w naszych sklepach, osiągną wartość 60 mld zł.

Zamierzenia 1977 r. zakładają również dalszą poprawę warunków pracy i wypoczynku włóknarzy. Przewiduje się ponadto, że wielu pracowników tego resortu uzyska wyższe zawodowe kwalifikacje. Jest to niezbędne przy założeniu, że przystosy produkcji osiągnąć być mają wyłącznie poprzez wzrost wydajności pracy. Problemem tym poświęcone zostało wczorajsze posiedzenie ZG Włóknarzy. (at)

Komunikat Totka

W zakładach piłkarskich z dnia 27. XII. 1976 r. stwierdzono:

LIGA ANGIELSKA

1 rozw. z 13 trafieniami — wygrana 331:738 zł.

31 rozw. z 12 trafieniami — wygrana po około 10.500 zł.

356 rozw. z 11 trafieniami — wygrana po 595 zł.

457 rozw. z 10 trafieniami — wygrana po 73 zł.

W zakładach Dużego Lotka z dnia 26. XII. 1976 r. stwierdzono:

LOSOWANIE I

1 rozw. z 5 traf. prem. — wygrana 778:315 zł.

54 rozw. z 5 traf. zwykt. — wygrana po około 14.000 zł.

3:182 rozw. z 4 trafieniami — wygrana po 365 zł.

55:693 rozw. z 3 trafieniami — wygrana po 20 zł.

LOSOWANIE II

48 rozw. z 5 trafieniami — wygrana po około 27.500 zł.

2:388 rozw. z 4 trafieniami — wygrana po 850 zł.

41:726 rozw. z 3 trafieniami — wygrana po 80 zł.

MAŁY LOTEK

11, 20, 21, 22, 32

końcówka banderoli: 396590

II losowanie:

5, 7, 18, 29, 31

końcówka banderoli: 868468

EXPRESS LOTEK

2, 23, 26, 28, 38

Kronika wypadków

sepkę tramwajową i potrafił wysiadającego z tramwaju Kazimierza J., który doznał lekkich obrażeń. Świadkowie tego wypadku prosił się o złączenie się w WRD MO, ul. Władysława Bytomskiego 60, tel. 716-52.

▲ Godz. 15.45, ul. Kilińskiego przy ul. Przybyszewskiego. Nieostrożnie wyprzedził kierujący samochodem „Musca” 4543 IO Bogdan S. i spowodował zdarzenie z tramwajem linii 1/1. Ofiar w ludziach nie było. Straty ok. 1 tys. zł.

▲ Godz. 17.50, ul. Rzgowska 279. W czasie wyprzedzania zjechał na lewo prowadzony przez Edwarda K. „Fiat” BW 9760. Samochód uderzył w drzewo, a następnie stoczył się do rowu. Pasażerka „Fiata” 31-letnia Krystyna G. ze wstrząśnięciem mózgu i złamaniem podstawy czaszki i obrażeniami przewleżona została do Szpitala im. Brzdzińskiego. Straty ok. 50 tys. zł. (m)

<p>Koleżance</p> <p>ANNIE BIELNICKIEJ</p> <p>dlugoletnej pracownicy Zakładu Przemysłu Dzwierskiego „Olimpia”, wyrazi serdecznego współczucia z powodu zgonu</p> <p>M E Z A</p> <p>składają:</p> <p>DYREKCJA, KZ PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz WSPÓŁPRACOWNICY z ZPDz. „OLIMPIA”</p>	<p>Tow.</p> <p>BARBARZE DEBISZ</p> <p>wyrazi głębokiego współczucia z powodu zgonu</p> <p>O J C A</p> <p>składają</p> <p>PREZYDNIUM ŁÓDZKIEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, RADA ZAKŁADOWA i WSPÓŁPRACOWNICY</p>
<p>Dnia 7 stycznia mija trzecia rocznica śmierci</p> <p>WITOLDA CZERLICY</p> <p>dlugoletnego kierownika Klubu Nauczycielskiego w Łodzi. Wszystkim, którzy zachowali Go w serdecznej pamięci, składa podziękowania</p> <p>RODZINA</p>	<p>Wyrazi głębokiego współczucia Rodzicom z powodu nagłego zgonu n. Kolegi</p> <p>KRZYSZTOFA KINOWSKIEGO</p> <p>składają</p> <p>DYREKCJA, KZ PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz WSPÓŁPRACOWNICY z FABRYKI SZLIFIEREK „PONAR — ŁÓDŹ”</p>

Poniżej zamieszczamy wywiad z prof. Iwanem Artobolewskim, wybitnym uczonym radzieckim, zajmującym się problemami teorii maszyn i mechanizmów.

— Czy istnieją już roboty?

— Istnieją, ale przede wszystkim w formie robotów przemysłowych. Zdarza się bowiem jeszcze dość często, że człowiek musi wykonywać ciężką pracę, albo co może wydawać się paradoksalne, do dziś istnieją pewne dziedziny, w których z powodów czysto fizjologicznych człowiek nie nadajeza za tempem produkcji. Tak więc przede wszystkim staramy się zastąpić go robotem.

W przyszłości roboty będą wykorzystywane także w badaniach kosmosu, głębin mórz i oceanów.

— Przykładem dobrego robota jest radziecki „Lunochod”. Czy są inne przykłady?

— Tak, chociażby wszelkiego rodzaju „mechaniczne ręce” automatycznie sterowane, niezbędne do wykonywania uciążliwych bądź niebezpiecznych dla człowieka prac np. w hutach czy kopalniach. Konstruowane są także coraz bardziej nowoczesne aparaty, wyposażone w swoiste „zmysły”: telewizor, dotyk, słuch. W pracowniach konstruktorów powstają wreszcie roboty zdolne do układania dowolnych detali zgodnie z określonym programem.

— Czym kierują się konstruktorzy przy budowie takich mechanizmów?

— Przy konstruowaniu robotów zwraca się szczególną uwagę na biochemiczne właściwości człowieka i zwierzęcia. W tego rodzaju automatach program działania zapisywany jest wcześniej na taśmie magnetofonowej czy też perforowanej. Niektórych czynności „uczy się” maszyna w procesie pracy i lekceje te robot rejestruje w „swojej pamięci”. Liczba wykonywanych czynności „mechanicznej ręki” uzależniona jest od stopnia złożoności danego zadania. Istnieją już roboty, których „reka” wykonuje znacznie więcej działań niż ręka ludzka.

Analogicznymi zasadami kierują się także konstruktorzy maszyn kroczących, w których kopiowane są do pewnego stopnia ruchy nóg człowieka. Można wykorzystywać już ruch różnych gatunków zwierząt, powstają więc automaty chodzące, pełzające, skaczące itp. Współczesna technika dysponuje także możliwościami odtwarzania ruchów nie znanych istotom żywym.

Roboty dysponujące „wzrokiem” i „słuchem” zdolne są do reagowania na wahania temperatur.

— Co sądzi pan profesor o robotach obdarzonych „sztucznym intelektem”?

— Rozwój cybernetyki nadał temu problemowi nowe jakościowo wymiary i wyzwolił całą lawinę poszukiwań eksperymentalnych. Współczesna nauka i technika odrzuciła wiele ograniczeń, jakie stały na drodze stworzenia sztucznych „istot myślicy”. Tym niemniej pełne odtworzenie zdolności intelektualnych człowieka nie jest jeszcze możliwe. Ale w przyszłości automaty ze sztucznym intelektem będą w stanie analizować znacznie dłuższe łańcuchy związków przyczynowo-skutkowych, niż dostępne jest to dzisiaj człowiekowi.

— Jaki jest czy powinien być stosunek człowieka do robota?

— Twierdzenie, że przyjdą roboty i zastąpią we wszystkim człowieka dobre jest dla autorów powieści fantastyczno-naukowych. Oczywiście automaty będą coraz częściej zastępowały ludzi w różnych czynnościach, ale tylko tam, gdzie jest to potrzebne, bądź szkodliwe dla zdrowia ludzkiego. Jeśli chodzi natomiast o roboty przemysłowe, to stanowią one w tej chwili jedynie część problemu automatyzacji produkcji. Jej społeczne skutki określają natomiast stosunki panujące w tym czy innym kraju.

SPRAWY...

Parę dni temu redakcja „Przyjaciółki” wspólnie z ministrem oświaty i wychowania, Jerzym Kuberskim jak tylko można najpiękniej dziękowali w imieniu dzieci kierowcom autobusów, ciężarówek i samochodów indywidualnych. Ale, niestety, nie wszystkim dziękowano tym kierowcom, którzy są przyjaciółmi dzieci, którzy widząc idące dzieci nie dodają gazu, nie ploszą klaksonem, ale zatrzymują się i zabierają do szkoły. Redakcja „Przyjaciółki” wypentrowała tych przyjaciół dzieci za pośrednictwem konkursu i — jak zapowiada — na osiągniętych nie poprzestanie.

Uroczystość w „Przyjaciółce” i aura przypominają o zimie. Na stały pierwszy mrozy, sypnęło śniegiem, na drogach powstały zaspasy. A zima — o czym już nie trzeba przypominać — wystawia na wielką próbę nie tylko kolejarzy z górów rozrządowych, budowlanych, drogowców i inne służby, ale także i dzieci. Zwłaszcza i przede wszystkim dzieci wiejskie. Właśnie zimą najbardziej wiarygodnie sprawdza się, kto dla kogo jakie ma serce. Wrażliwe, czułe, reagujące po ludzku — czy też drewniane.

Powrót po papier

My tu sobie wdychamy do gorących serc, a tu masz... taki list od czytelnika.

Pewnego pięknego i słonecznego dnia pewna kolejka w pewnym sklepie zażądała od człowieka z laską (wiek — grubo po sześćdziesiątce) próbującego kupić poza kolejnością kawałek kiełbasa, żeby pokazać dowód inwalidzki. Stanowisko kolejkę było zdecydowane: bez papieru z urzędowymi pieczęciami nie kupisz poza kolejnością. Człowiek z laską jął grzebać w kieszeni, ale ten papier z urzędowymi pieczęciami akurat zostawił w domu. Nie po-

Każdego dnia załoga ZPDz „Marko” produkuje około tysiąca poszukiwanych golfów. Pracownicy przedsięwzięcia dostarczyli do połowy grudnia br. 36 tys. tych wyrobów. Na zdjęciu od lewej: ostatni „szlif” nadaje golfom prasowaczka Krystyna Rapačka. Przedtem jednak każdy golf musi przejść przez zwinną ręce łączarek. Po prawej stronie zajęcia: laczarka Barbara Walsiewicz przy swojej pracy.

(at) Fot. A. Wach

dejmując beznadziejnej dyskusji zakreślił się na lasce, po czym wrócił z „papierem”. — Teraz w porządku — zamikła kolejką. Ale człowiek z laską miał swoją godność, schował dokument i stanął w kolejce jako ostatni. Na co kolejkę — oczywiście — jakby odetchnęła ze zwiścisła ulgą.

Tak, tak — to już nie żarty. Takie też bywają serca.

Na szczęście ku pokrzepieniu na-

nia, serca lub kodeksu etycznego dają mu ogromną satysfakcję i uszlachetniają go.

Kiedy przeczytałem o konkursie „Przyjaciółki”, a równocześnie wpadł mi w ręce ten list od czytelnika, zacząłem mimo wszystko gryźć się pewnymi myślami. Człowiek jest dobry — to fakt. A jednak faktem jest, że człowiek bywa zły w całym tego słowa znaczeniu i trzeba go wówczas do czynów szlachetnych namawiać, trzeba mu stwarzać bodźce pod postacią apelów konkursów itd. Dlaczego? Dlatego, że człowiek, chociaż jest dobry i szlachetny — to jednak mimo woli bywa także egoista. Może dlatego, że w pewnych sytuacjach ma słabszy wzrok, słabsze sumienie, serce i wszystkie te ośrodki, które mu wysyłają impulsy spontanicznego nakazu? Nie zajmując się przyczynami, sięgającymi w głąb oceanu ludzkiej psychiki, chcę tu zwrócić uwagę na istotne sprawy

nieszczęście i nieszczęście leczy egoizm szybko, skutecznie, często raz na zawsze. Ale, jeżeli dobrze przyrzec się życiu, to się szybko okazuje, że nie tylko egości zachowują się obojętnie wobec innych ludzi. I nie tylko egości brylują wśród ludzi zachowujących się aspołecznie. Różnego rodzaju odmiennie negatywnych postaw, reakcji i zachowań jest jeszcze wiele.

Co prawda ludzie tak postępujący nie popełniają wykroczeń przeciwko literze prawa pisanego, ale popełniają wykroczenia przeciwko literze prawa nie pisanego. Bo nie można zapisać w żadnym kodeksie, że człowiek powinien dbać o więzi z innymi ludźmi i rozwijać je, troszczyć się o nie i pielęgnować. Jak nie można ująć w paragraf tak istotnego zagadnienia, że człowiek nie powinien być obojętny wobec innego człowieka. Te elementy więzi, wrażliwości, solidarności mogą być tylko zapisane w kodeksie etycznym człowieka, w jego osobistym kodeksie moralnym.

Huzia na panienkę z okienka

Klasycznym już przykładem ataku na negatywne postawy jest przysłowiowa panienka z okienka.

CODZIENNE

szczych oburzonych serc, można też sypnąć przykładami zgola innymi. Budującymi, wspaniałymi, które potwierdzają czarno na białym, że człowiek dla innego człowieka potrafi być rzeczywiście człowiekiem. I to niezależnie od tego, jaka jest pora roku, czy ma w kolejce przed sobą dziecko czy osobę dorosłą, niezależnie też od różnych akcji konkursowych i innych przedsięwzięć organizacyjnych. Człowiek potrafi być człowiekiem sam z siebie, albowiem reakcje właśnie takie z siebie, z nakazu własnego sumie-

niące w zasięgu powszechnej obserwacji. Wiadomo, że cała zagadka ludzkich reakcji polega w istocie rzeczy na poczuciu więzi z innym człowiekiem, na poczuciu solidarności. O wielu reakcjach i zachowaniach, o wielu postawach nie decyduje wcale psychika, lecz świadomość, że nie jestem w ludzkim mrowiu sam, a także że moje życie zależy jest w równym stopniu ode mnie, co i od innych ludzi. Mawia się, że najlepszym lekarstwem na chorobę egoizmu jest

Ta obojętność, która patrzy, a nie widzi lub nie chce widzieć. Za tą panienką w najbliższym sąsiedztwie znajduje się ów enigmatycznie zwany biurokrata, któremu droższy jest papier, załącznik, podkładka niż żywy człowiek. W walce z tymi prototypami negatywnych zachowań wysuwano różne propozycje. Lepsze, gorsze, bardziej i mniej skuteczne. Niedawno zgłoszono w ramach tej walki propozycję, żeby każdego człowieka ze służb publicznych opatrzyć wizytówką z imieniem i nazwiskiem w kłapie. Powoływano się tu na wzorce zagraniczne, ponoć skuteczne. Nie jestem przeciw tej propozycji, warto ją rozpatrzyć. Natomiast wiem, że niektórzy ludzie niektórych służb publicznych noszą takie wizytówki i też zachowują się różnie. Jedna panienka z wizytówką będzie sympatyczna, miła, uśmiechnięta, sprawna w zatawianiu, a druga nawet z wizytówką będzie osą, jakby była obrażona na siebie, że musi pracować.

Z tych powodów za klucz do rozwijania i upowszechniania postaw oraz zachowań ludzkich, wymaganych przez ten nie pisany kodeks postępowania, uważałbym powszechną kampanię polegającą na tym, by ciągle tłumaczyć ze człowieka żyje w społeczeństwie i dzięki społeczeństwu. Tłumaczyć w szkole, w organizacjach młodzieżowych, na studiach, w publikacjach, w związkach zawodowych, w zakładach pracy. Nie tak dawno jeden z dyrektorów centrali ZUS mówił, że nowemu narybtkowi pracowników najpierw — jeszcze przed poznaniem mechaniki urzędu — tłumaczy się, jaki ma charakter instytucja, komu ona służy i dla jakiej kategorii ludzi jest powołana. Właśnie to trafia mi do przekonania. Mówić, mówić, mówić o związkach człowieka ze społeczeństwem, społeczeństwa z człowiekiem — oto nasz wspólny społeczny obowiązek. Mówić wszędzie i przy każdej okazji. Nie ludźmy się; wokół nas nie ma samych aniołów, chociaż przykłady wspaniałych zachowań, szlachetnych postaw i pięknych reakcji zdecydowanie dominują.

Humanizacja życia polega również na systematycznej eliminacji postaw i zachowań podlegających ścisłemu moralnemu na mocy kodeksu nie pisanego. I jeszcze jedno: byłoby dobrze skończyć ze stereotypami zaciemniającymi obraz.

W rodzaju — że panienka z okienka jak też urzędnik są zazwyczaj ilustracją zjawisk negatywnych. To nieprawda! Tak jak są kierowcy i kierowcy, jak są kolejkę i kolejkę, tak samo są panienki i panienki oraz urzędnicy i urzędnicy. Po prostu są ludzie i ludzie. J. K.

PRAWO I ŻYCIE

Historia, którą poniżej opiszę — aczkolwiek jednostkowa — ma wszystkie cechy kwalifikujące ją do uogólnień. Tak zresztą potraktowana została przez Prokuraturę Rejonową w Tomaszowie. Maz., która na kanwie śledztwa sformułowała ogólne wnioski i zaadresowała je do Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Nie poprzestano na tym z inicjatywą prokuratury zwolano zebranie kierownictwa gminnych spółdzielni (dziesięciu) z rejonu tomaszowskiego, żeby w bezpośredniej debacie rozważać fakty określone jako „działanie na szkodę interesu społecznego”.

Przechodzę teraz do faktów:

W lutym br. Wydział Lustracji Centrali Rolniczej Spółdzielni przeprowadził kontrole w GS w Kolużkach. Stwierdzono niedobory w kwocie 707 tys. złotych spowodowane przez magazyniera Leszka S. Przy okazji tej samej kontroli stwierdzono: niedowład organizacyjny, brak właściwej kontroli ze strony głównej księgowości oraz zarządu spółdzielni nad pracą magazyniera, nieprzeprowadzenie okresowych inwentaryzacji w magazynie (takich inwentaryzacji nie było przez 5 lat!).

Nie wydano też w porę zarządzeń, precyzujących sposób sprzedaży nawozów mineralnych rolnikom, a kiedy je wydano, to w odróżnieniu, bo nikt nie przestrzegał ich zasad. Magazynier wydawał nawozy do sprzedaży agentom bez dokumentów rozchodowych, a oni nie rozliczali się na bieżąco. Mieli poza tym nieograniczoną praktycznie możliwość przywłaszczenia gotówki, gdyż dowody sprzedaży nie były dowodami ścisłego zarachowania. (Miał one postać blozków druków powszechnie dostępnych, które można kupić w każdym sklepie papierniczym). Księgowość nie zapewniała sobie kontroli dowodów sprzedaży wystawionych przez dział sprzedaży. Nie konfrontowała ich w ogóle z dowodami oplatnymi w kasie SOP...

Śledztwo, które potoczyło się na gruncie wyników kontroli ujawniło jeszcze więcej mankamentów w pracy spółdzielni. Między innymi stwierdzono, że jej zarząd nie zorganizował właściwego odbioru wapna nawozowego, którego braki sięgały kwoty 100 tys. zł. Wapno to zostało zdeponowane na wiejskich usypiskach, nikt nie został nim obciążony, mimo że z agentami zawarto umowy... Zarząd spółdzielni wiedział, że Leszek S. nieprawidłowo prowadzi gospodarke magazynowa. Wynika to z oświadczeń wielu osób, z którymi prokuratura kontaktowała się w czasie prowadzenia

śledztwa. Co więcej — stwierdzono, że wiceprezes spółdzielni do spraw obrotu rolnego nie posiadał odpowiedniego przygotowania do prowadzenia spółdzielni, dlatego nie reagował na nieprawidłowości w magazynie. Zarząd spółdzielni już w 1974 r., a najpóźniej w 1975 r. wiedział o fałszowaniu dowodów sprzedaży. Fakty te powinny spowodować niezwłocznie odsunięcie od pracy magazyniera.

Zwracał na to uwagę Wydział Lustra-

złoty. W ośmiu przypadkach wynosiły one ponad 400 tys. zł. Do tego należy dodać sumę 5 milionów, wchodzącą w ciężar kosztów z tytułu ubytków naturalnych. Mamy więc w sumie ogromne kwoty pieniędzy, które nie są naszymi, jak stratają w majątku narodowym”.

Główny księgowy wliczał „grzechy” spółdzielni:

— nie respektuje się zaleceń gospodarskich kontroli;

— stwierdza się duże opóźnienia w spływie dokumentów i brak rozliczeń na bieżąco;

— zarządy spółdzielni są zbyt liberalne w stosunku do przejawów marnotrawstwa.

Nie wylizaczką dalej zostanie przy podsumowywaniu stwierdzeniu: „nie traktuje się poważnie spraw dotyczących majątku państwowego”.

Zdawać by się mogło, że kilkadzie-

Działanie na szkodę...

cji CRS w sierpniu 1975 r. pisać, że „pozostawienie Leszka S. na stanowisku magazyniera stanowi ZAGROZENIE DLA MIENIA SPOŁECZNEGO”...

O tym wszystkim został powiadomiony przez WZGS z prokuratorskim poleceniem podjęcia czynności zmierzających do lepszego zabezpieczenia mienia społecznego.

Byłam na spotkaniu prokuratora z przedstawicielami kierownictwa gminnych spółdzielni i przedstawicielami wojewódzkiego związku. Prokurator przedstawił wyniki śledztwa traktując je jako zjawiska, na które należy zwrócić powszechnie uwagę.

Główny księgowy WZGS powiedział: „to, o czym mówił pan prokurator zmusza do podjęcia profilaktycznego działania wszystkie nasze jednostki terenowe”. I dodał: „w pierwszym półroczu tego roku mieliśmy w skali województwa 829 przypadków niedoboru w gminnych spółdzielniach na przeszło 5 milionów

siet osób reprezentujących kierownictwa spółdzielni gminnych podejmując dyskusje nacechowana troską o znalezienie sposobów likwidujących taki stan rzeczy, poda szereg konstruktywnych wniosków, krytycznie i... samokrytycznie oceni sposób gospodarowania w najniższych ogniwach spółdzielni — jakże ważnych funkcynie dla gospodarki rolnej... A gdzie tam! Rozpoczęło się biadolenie, powszechne narzekanie na: brak ludzi i brak druków, na trudną pracę i na kłopoty transportowe, na kolej i na bioto, na odpływ kadr i na przyływ takich, co to niczego nie potrafią, itp. itd.

Prezes GS w Kolużkach powiedział: jak objąłem stanowisko, ślałem raporty w jakich warunkach pracuje — pod bilansem, bez inwestycji, bez składowisk, bez ogrodzenia. Nie było żadnej pomocy.

Główna księgową z tej spółdzielni oświadczyła: sprawa bezsporna — jesteśmy winni w świetle prawa. Nie były prowadzone inwentaryzacje. Ale dlaczego? Mamy 100 asortymentów towarowych w magazynie a zamiast 3 osób pra-

kuje tylko jedna. Przychodzą tacy ludzie, którzy nigdzie nie mogą znaleźć pracy. Nikt się nie zastanawia nad warunkami pracy w GS. Teren 30 km., ale samochodu, żeby kontrole zrobić nie ma. Pięć osób jest na urlopek macierzyńskich i nie wiadomo co pierwsze robić — czy pilnować magazyniera, czy pilnować sprawozdawczości, bo musi być na termin zrobiona, czy iść do wróżki, żeby poradziła...”

— Gdzie składować cement? — W bioto? — wołał prezes z Czerniewic. — Kto odpowiada za to, że nie ma składowiska? Jak możemy przyjmować masowe dostawy bez wagi z wagonów bez plomb? Zawładowca stacji wrusza ramionami, kolej nie waży. Rozładowuje się na ryzyko wielomilionowej wartości mase towarowa 700 ton soli potasowej leży trzy lata. Komu to pchać na siłę?”

Jedyny głos zabrzmiął z troską i sensem — księgowy z Białobrzegów: — „Nie mówmy o złym, tylko jak się ma poprawić. Kiedy woda leje się przez gro-

ble — trzeba najpierw zatykać dziurę w grobli”.

Nikt nie neguje trudnych warunków pracy gminnych spółdzielni. Ale przecież pracują tam nie bezradne dzieci tylko dorośli, przygotowany ludzie. Są zarządy i aktywi, są środki i to, co się nazywa organizacją pracy i gospodarskim stosunkiem do powierzonego odcinka pracy. Co najmniej trzy czwarte spraw, które w formie bólażek trafiły na forum narady, a adresowane były do władz zwierzchnich można załatwić we własnym zakresie. Trzeba tylko w tym celu uruchomić: obowiązkowość, chęci inicjatywę i dobrą organizację roboty indywidualnej i zespołowej, we własnym gronie i z współpartnerami. W żadnym razie nie z takim jakim był magazynier, o którym w pewnej części uzasadnienia aktu oskarżenia napisano: „Przebywał w pracy w stanie niezdolnym i z tych względów nie był w stanie w ogóle pracy wykonywać”...

ZOFIA TARNOWSKA

Podręczniki i encyklopedie dla „10-latki”

Rozpoczęły się prace nad podręcznikami dla szkoły 10-letniej. Przewidziano też opracowanie serii słowników i encyklopedii uczniowskich dla klas od IV do X, zawierających wiedzę z poszczególnych dziedzin i przedmiotów. Ukazanie się tych ostatnich poczujmy wydawniczych wpy nie ma zmniejszenie objętości podręczników i pozwoli na ich wielokrotne użytkowanie. Obecnie bowiem są one często zatrzymywane przez młodzież do powtórzenia materiałów, przygotowań do sprawdzianów itp. Posiadanie słowników i encyklopedii wiedzy będzie korzystniejszą dla uczniów — znajdują w nich bowiem wszystkie materiały podstawowe, zebrane w jednej książce. Pierwsze słowniki z tej serii ukazały się w 1979 r. — z dziedziny historii, gramatyki języka polskiego i biologii.

SKŁUSZNA SKARGA

Przyszedł do redakcji dwie splakane babce. Zaczęły opowiadać o swoich działkach, które od lat uprawiają. Plony zas przedają na pobliskim targowisku przy ul. Obrońców Stalingradu, tuż przy Gdańskiej. Któregoś dnia zostały z niego brutalnie wyrzucone przez młodego handlarza. A przecież to targowisko przygotowali i uporządkowali w czynie społecznym sami mieszkańcy. Po to, żeby mieli gdzie kupować właśnie od działkowców świeże i dużo tańsze warzywa i owoce.

Stoją na tym minitargowisku cztery tylko stragany. Ich właściciele posiadają z Wydziału Handlu i Usług Urzędu Dzielnicy Łódź-Polesie, zezwolenie na prowadzenie tego rodzaju działalności handlowej. Stoiska zostały specjalnie ustawione pod ścianami bocznymi, aby pośrodku placu działkowcy mogli swobodnie rozłożyć swój towar. Tymczasem plac ten zaczęli okupować młodzi, silni, bezceremonialni mężczyźni. Spychali starych ludzi z placy, poszturchiwali ich i w różny sposób upokarzali.

Skarga zainteresowała władze handlowe Polesia, m.in. WSS „Spolem”, mająca nadzór nad tym targowiskiem. Jak również i poleśka Komenda Dzielnicy MO.

Władze handlowe odpowiedziały nam, że wszystko jest w porządku, bo na minitargowisku umieszczony jest regulamin, który informuje kogo trzeba, iż teren przeznaczony jest dla koszykowej sprzedaży, czyli dla działkowców. Przeprowadzone kontrole ponoć nie stwierdziły, aby ktokolwiek utrudniał działkowcom sprzedaż ich produktów.

Jednak nieco staranniej i uważniej przyjrzał się handlującym funkcjonariusze MO. I ujawnili, że faktycznie, na tym minitargowisku sporo osób w sile wieku uprawiało — i to na dużą skalę — działalność handlową. Wyciągnęli w stosunku do tych — pozał się Boże — „handlowców” — sankcje karno-administracyjne, a także przeprowadzają częste kontrole. (Giz.)

od i do CZYTELNIKÓW

Sześciodniowa świąteczna przerwa w zajęciach szkolnych i pierwsze nie zawsze rozważne zabawy na śniegu, skierowały uwagę rodziców na kwestię ubezpieczenia dzieci i młodzieży od wypadków. Przytoczmy kilka najbardziej charakterystycznych pytań.

Uczniowskie ubezpieczenia

— „W czasie ferii świątecznych udaliśmy się do rodziny na wieś. I tam syn zjeżdżając na sankach z góry wpadł na drzewo i dotkliwie się potłukł. Jest jeszcze chory i do szkoły nie wróci wcześniej niż w styczniu. Ubezpieczyliśmy go według najwyższej stawki. Co mu to daje?”

— „Mieszkały dość daleko od szkoły. Toteż moje dzieci niejednokrotnie korzystają z przypadkowych okazji, aby przedrzeć dostać się do domu, czy szkoły. Są ubezpieczone, ale czy również i od wypadków w czasie takich jazd?”

— „Mój syn uległ w szkole wypadkowi. Złamał nogę. Po zdjęciu gipsu i zakończeniu leczenia, złożył odpowiednie dokumenty w PZU, aby otrzymać odszkodowanie. Dokumenty przyjeżdżały, wyznaczono komisję badającą i oddalono roszczenie na tej podstawie, że wypadek nie spowodował śladów w postaci trwałego kalectwa. Komu więc potrzebne takie ubezpieczenie i czy można z niego zrezygnować?”

Ubezpieczenie młodzieży od następstw nieszczęśliwych wypadków jest dobrowolne. Tym niemniej przytaczająca większość woli za ubezpieczyć się przed konsekwencjami niespodziewanych wydarzeń. Sprzyja temu wyjątkowo niska

Wody ciepłej wciąż brak

Lokatorzy z ul. Pabianickiej 74, mieszkający na wyższych piętrach w I i II klatce, od wielu miesięcy nie mają ciepłej wody. Konserwatorzy z ROM sprawdził dokładnie całą instalację wewnętrzną, lecz usterek nie stwierdził.

PGM z Górnej zwrócił się więc do Zakładu Słeci Ciepłej o dokonanie wymiany bądź przeczyszczenia podgrzewaczy. Nikt jednak nie wie, kiedy ta zgłoszona jeszcze w październiku usługa zostanie wykonana. Toteż do czasu usunięcia przyczyn powodujących brak ciepłej wody, lokatorzy z czwartych pięter zostali zwolnieni z opłat. (g)

składka roczna wynosząca 25 zł, ewentualnie 35 zł — co daje prawo do wyższych świadczeń. W efekcie ubezpieczeniem jest objętych 92 proc. młodzieży szkolnej studentów i przedszkolaków. Można więc śmiało mówić, że jest to najbardziej masowe ubezpieczenie, co m. in. dało możliwość PZU tak niskiego skalkulowania składki.

A co daje takie szkolne ubezpieczenie, kiedy działa? Przez 24 godziny każdego dnia roku szkolnego i podczas wakacji. Zawiera się je bowiem już na początku roku szkolnego i od tego momentu zaczyna się odpowiedzialność PZU trwająca do następnego roku szkolnego.

Odpowiedzialność PZU obejmuje wszystkie wypadki mające miejsce nie tylko w czasie trwania nauki w szkole, lecz i na wycieczkach, w czasie ferii, w drodze do szkoły i ze szkoły, w kraju i za granicą. A zatem także w czasie uprzejmego dojazdu do prywatnego lub społecznego samochodu.

Jak takie ubezpieczenie jest potrzebne, najlepiej świadcza dane o wypadkach wśród młodzieży i fakt, że wpływy ze składek nie równoważył wypłat. Choćby warunkiem wypłaty świadczeń nie jest fakt zaistnienia wypadku, lecz stwierdzenie przez lekarzy PZU trwałego uszczerbku na zdrowiu.

W razie trwałego inwalidztwa — poniżej 40 proc. utraty zdrowia, PZU płaci jednorazowo za każdy procent 200 zł; przy 25-złotowej stawce ubezpieczenia i 250 zł przy

35-złotowej. Gdy utrata zdrowia jest poważniejsza, poszkodowanemu zamiast jednorazowego odszkodowania przysługuje dożywotnia renta płatna kwartalnie, kształtująca się w wysokości 15-20 zł (znów w zależności od składowi ubezpieczeniowej) za każdy procent inwalidztwa. Gdy wypadek kończy się śmiercią, PZU wypłaca rodzinom 5-7 tys. zł.

Zaś gdy leczenie skutków wypadku wiąże się z koniecznością dowozu poszkodowanego i osoby

mu towarzyszącej do szpitala czy na badania, zapewnienia mu specjalnej opieki czy dodatkowego leczenia udowodnionego rachunkiem, PZU wypłaca jednorazowe odszkodowanie w wysokości 3 tys. zł. W razie poważniejszych obrażeń ze środków PZU w granicach 10 tys. złotych pokrywa się koszty szkolenia zawodowego inwalidów, zakupu dla nich protezy i inne niezbędne środki również do kwoty 10 tys. zł.

W określonych sytuacjach gdy wypadkowi ulega dziecko, uczeń lub niepracujący student jadący w charakterze pasażera istnieje możliwość przyznania mu świadczeń i z ubezpieczenia komunikacyjnego. (h)

Instytucje wyjaśniają

Trudności „obiektywne”

„Remontowa gehenne” lokatorów z ul. Lipowej 57, Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego nr 4 tłumaczy tym, że rozpoczęto roboty przy całkowitym zakwaterowaniu budynku. Poszczególne zaś mieszkania były nierównomiernie udoświadczane ekipom remontującymi. Z tego też powodu trzeba było niekiedy roboty przerywać.

Co prawda Zarząd Remontów i Inwestycji Gospodarki Mieszkańcовой powinien był udostępnić pełny front robót, wyznaczając lokatorów na okres remontu do pomieszczeń za stepczych, ale tego zobowiązania nie dotrzymał. Wpłynęło to na poważne opóźnienie robót, które rozpoczęto w marcu br. Do tej pory wykonano ich zaledwie 45 proc. A przecież do końca roku budynek miał być całkowicie wyremontowany.

W stosunku do załogi, naruszającej dyscyplinę pracy, zostały wyciągnięte konsekwencje, a od 25 listopada br. nastąpiła wymiana pracującej tam brygady. (g)

Lokator zadowolony

Czytelnik z ul. Bednarskiej 9 skarżył się na dokuczliwe sąsiedztwo hydroforni. Bo ta, choć wykonana została tak jak nakazywała dokumentacja, czyniła jednak potworny hałas. Niestrudzenie przez wiele miesięcy lokator usiłował sam sprawę załatwić w spółdzielni „Ognio”, której jest członkiem. Ale był to daremny trud. Dopiero krytyczna notatka prasowa zmusiła Przedsiębiorstwo

Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych do działania, to znaczy do zainstalowania jakiegoś drobiazgu. I oto pompy zaczęły cicho pracować.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Ognio” nim przysłała nam tę wiadomość, dwukrotnie dopytywała się o lokatora, czy aby na pewno jest z zadowolony, Ponoć lokator nie posiada się ze szczęścia. Wierzymy. (g)

ZASILKI RODZINNE OTRZYMUJE W POLSCE JUŻ PONAD 4 MLN RODZIN. DO NIEDAWNA, BEZ WZGLĘDU NA WYSOKOŚĆ BUDŻETU DOMOWEGO, ŚWIADCZENIE TO BYŁO JEDNAKO WE DLA WSZYSTKICH ZATRUDNIONYCH. OBECNIE LEPIEJ SYTUOWANE RODZINY PRACOWNICZE DOSTAJĄ ZASILKI W DOTYCHCZA SOWEJ WYSOKOSCI, A WSZYSTKIE TE, W KTÓRYCH DOCHÓD NA JEDNĄ OSOBĘ NIE PRZEKRACZA 1400 ZŁ MIESIĘCZNIE, W WYSOKOSCI ZNACZNE PODWYŻSZONE. TOTEŻ DLA TYCH RODZIN — Z REGULY WIELODZIELNYCH — ZASILKI STANOWIĄ ZNACZNA POMOC FINANSOWA, PRZYCZYNAJĄC SIĘ DO ZMNIJSZENIA DYSPROPCJI W POZIO MIE ŻYCIA.

Ponieważ przepisy dotyczące zasiłków szeroko omawiali wszystkie środki masowego przekazu, jak prasa, radio i telewizja, pracownicy na ogół dobrze orientują się w zmianach wprowadzonych z dniem 1 sierpnia 1974 roku. Nadal jednak, mimo bezustannego szkolenia służb społecznych, przepisy te zdają się być nie znane w niektórych zakładach.

Pisze Czytelniczka, która urodziła drugie dziecko w dniu 29 października br. Pisze, bo zakład, nie odmawiając jej wypłacania zasiłku w ogóle, ustalił go w nieprawidłowej wysokości, popełniając przy tej okazji dwa inne błędy. Po pierwsze — przyznał jej to świadczenie dopiero od listopada, po drugie — w niższej niż należało wysokości. A w dodatku na pytanie naszej korespondentki o zasiłek chorobowy wprowadzony z dniem 3 stycznia br. oznajmił, że o niczym takim jako żywo nie słyszał.

Nasza Czytelniczka prosi zatem o podanie podstawy prawnej, aby mogła w oparciu o nią przekonać zakład, tj. urzędniczkę ustalającą zasiłki. Jednocześnie zażądano od pracownicy, aby przypadkiem nie wymieniał nazwy zakładu, w którym pracuje, gdyż mogłaby tym narazić się „rozdawczyni” zasiłków. Niepokojący to objaw, ale widać i takie układy jeszcze gdzieś egzystują.

A teraz przejdźmy do odpowiedzi, jak prawidłowo powinien zostać ustalony zasiłek dla wyżej wymienionej młodej matki. Przede

wszystkim zakład był zobowiązany zacząć wypłacać go od tego miesiąca, w którym urodziła dziecko. Czyli od października. Poza tym, ponieważ w momencie przybycia nowego członka rodziny uległa zmianie i sytuacja finansowa i dochód na jedną osobę wynosi obecnie 1385 zł, należało od razu ustalić wysokość zasiłku na oboje dzieci w podwyższonej wysokości. I zamiast 70 zł, nasza Czytelniczka powinna otrzymywać już od października 160 zł na pierwsze, a 250 zł na drugie dziecko.

W konsekwencji zasiłek porodowy powinien wynosić 750 zł, gdyż jak głosią przepisy zamieszczone w Dzienniku Ustaw nr 34 z 1975 r., wysokość tego świadczenia — należnego nie tylko każdej pracującej matce, lecz i żonie pracownika — wynosi trzykrotność wysokości zasiłku rodzinnego przysługującego na nowo narodzone dziecko, nie mniej jednak niż 500 zł. (h)

W LISTACH PODPOWIEDZIANE

Jeszcze tylko dwa dni i znów zaczniemy rok od początku. Czy znaczy to jednak, że rozpoczniemy go całkiem od nowa, bez żadnych tradycji, zalet i starych nawyków?

Jak zawsze w takich chwilach ogarniają nas zaduma i refleksje, wspomnienia i tęsknoty. Oglądając się wstecz podsumujemy wyniki, bilansujemy to wszystko, czego dokonaliśmy i czego dokonaliśmy jeszcze nie byliśmy w stanie.

Różne są to obrachunki i niejednokrotnie z różnorodnych czynności pozycji. Zastanawiamy się, jaki był nasz osobisty udział w wypracowanym wspólnie dobrodziejstwie, albo też — na skutek nie zrealizowanych zamierzeń — ulegamy skłonnościom do wyprowadzania zbyt krytycznych, a nieraz i niesprawiedliwych wniosków i ocen.

Te dwa tak różne punkty odniesienia do naszego własnego

w życiu udziału, nie zawsze są przejawem faktycznych wartości człowieka. Nierzadko pod wpływem chwilowego nastroju wywołanego świadomością upływającego czasu, nie jesteśmy w

stanie oprzeć się melancholii, zapominając, że wiele jeszcze jest przed nami i że od nas samych w olbrzymiej mierze zależy, jak nam się żyć i działać będzie również jutro.

Jako naród i społeczeństwo kończymy ten rok z niemalymi osiągnięciami. Dostrzegamy je bez trudu, jeśli tylko zechcemy rozejrzeć się wokół uważnie. Po naszych, również łódzkich, nowych osiedlach mieszkaniowych, nowoczesnych zakładach pracy,

wybudowanych od nowa lub zmodernizowanych; po bliskich i sąsiadach, jeszcze nie zawsze wprawdzie żyjących jednakowo dostatnio, ale już dostatniej i lepiej.

Już i inne kraje patrzą z podziwem na osiągnięcia naszą pracą sukcesy gospodarcze i so-

ejalne, cenią nas i szanują jako lożące się partnera międzynarodowych poczynań w umacnianiu ładu i światowego pokoju. Nawet te państwa, w których nie wszystkie działające tam siły odnoszą się do nas z jednakowo obiektywną oceną czy sympatią, nie mogą sobie pozwolić na lekceważenie lub niedostrzeżenie tego, czym dziś już jesteśmy i czym w wyniku realizacji naszej strategii dalszego rozwoju i postępu spo-

Rozkosze podróży

Korzystając z wolnej, grudniowej soboty postanowiłam wybrać się do Krakowa, odwiedzić rodzinę, popatrzeć na piękne odnowione Sukiennice, wstąpić do galerii malarstwa. Tę część programu zrealizowałam bez kłopotu. Również zorganizowany i zaplanowany mój powrót. W świetnym nastroju, odprawiana gromadnie przez rodzinę udalałam się z zakupionym, uroczyście biletami na dworzec autobusowy, aby wygodnie wrócić do domu do Łodzi „Lacem”. I w tym momencie zaczęły się niespodzianki. Pierwszą była nieoczekiwana wiadomość, że Lur odjechał przedterminowo, na co dyspozytor krakowski nie miał wpływu gdyż samochód należał do placówki dystrykcji PKS. Wciąż tam moge zgłosić wszystkie pretensje. Czas na gwałt, pospiesznie udalałam się na dworzec PKP. Pech nie opuścił mnie oczywiście w dalszym ciągu i z biletami na pociąg posiadanym jechałam czterema postaciami osobowymi by na pod. 23.15 dobrać wreszcie na Dworzec Fabryczny.

A wszystko dlatego, że kierująca pociągiem Luru postanowiła odjechać o 6 minut wcześniej. (DK)

Klient zawsze winien?

Kupiłam w DH „Uniwersal” dywan z importu. Bardzo ładny, w cenie 8.150 zł. Lecz krótko trwała moja radość. Bo kiedy jeszcze tego samego dnia rozłożyłam go w pokoju, z przerażeniem zobaczyłam wyszarpane brzozy oraz zacięcia w trzech miejscach. Zaraz następnego dnia dwa dni odciążam.

Reklamacji nie uczyniłam. Kierownicy spółki i działu reklamacji stwierdzili, że to wszystko moja wina, gdyż nieodpowiednio przewoziłam dywan. Ale jaki miałabym w tym interes? Przecież ładny dywan trudno dostać. Szczególnie uważnie przewoziłam go (przy pomocy kolegi) czystym i wygodnym samochodem. Mój jedyny błąd to tylko taki, że nie zbyt uważnie obejrzałam go przed

POCZTA czytelników DP

kupnem. Lecz „Uniwersal” nie ma warunków, aby dywan prawidłowo wyeksponować na ramach. Jestem przekonana, że został uszkodzony w czasie przewożenia go z magazynu do Uniwersalu.

Najprościej jest stwierdzić, że wszystkie wymienione klient i jego obrzędy konsekwencjami materialnymi.

Stefania Ryszacher
Łódź, ul. Sadowa 18

Widzę wyjście!

Ja w sprawie barbarzyńców w samochodach. Apeluję do Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, o zajęcie się dotąd psów, które wabiście porzucają gdzie się da. Nie wiem jakie kroki podejmie Towarzystwo, i czy nie jest na nie już za późno. Ja jednak widziałam, następujące wyjście. W momencie „wymeldowania” psa właściciel powinien przedłożyć dowód stwierdzający w jaki sposób rozstrząsał się ze swoim pupilkiem: dał go uspić, sprzedał czy podarował innej osobie.

Sądze, że ta forma dokumentacji na pewno zahamowałaby barbarzyńskie postępi panów w samochodach i nie w samochodach. N. W.

Miło o tym pisać

Jestem stałą czytelniczką. Z uwagą i zainteresowaniem śledzę wasze informacje, kierując uwagę na sprawy wymagające szybkiej interwencji, czy też godne nasładowania i pochwały.

I ja chciałabym za twój pośrednictwem „Dzienniku” też napisać kilka słów o rzeczach miłych i pięknie podzielić w imieniu kół emerytów i swoich, Radzie Zakładowej „Famidu” w Łodzi przy ul. Wersalskiej 50, w serdecznym stosunku do nas, byłych pracowników, za zorganizowanie nam tak sympatycznych i długich pozostających w pamięci spotkań. A wszystko to dzięki Radzie, że czytamy się mimo przejścia na emeryturę, związani z byłym zakładem. Naważniejszą jednak, że zawsze możemy liczyć na bezinteresowną, konkretną pomoc, o czym oświadczyć przekażę ci.

(Nazwisko i adres znane red.)

NTU 303-04 odpowiada

W STANIE UPOJENIA ALKOHOLOWEGO

CZYTELNIK: — Zostałem przyjęty do pracy na czas określony. Po 10 dniach uległem wypadkowi, a że byłem niezbyt trzeźwo powiedziano mi, gdy upomniałem się o pieniądze, że nie dostane zasiłku. Zdenerwowało mnie to i z miejsca złożyłem wypowiedzenie, które zakład oczywiście przyjął. Teraz jednak, gdy choroba przedłuża się, chciałbym wiedzieć, czy nie można w jakiś sposób przywrócić mi uprawnień do zasiłku.

RED.: — Pracownik zatrudniony na czas określony nabywa uprawnień do zasiłku chorobowego po 30 dniach zatrudnienia. Ale gdy niezdolność jest wynikiem wypadku mającego miejsce w zakładzie przy pełnieniu obowiązków lub w drodze do pracy, czy do domu, zasiłek wypłaca się już począwszy od pierwszego dnia niezdolności.

Choroba powstała wskutek wypadku zwinionego przez pracownika — a to jak wyjaśnia Oddział ZUS miało miejsce, gdyż wyraźnie Pogotowie Ratunkowe stwierdziło, że znajdował się pan w stanie upojenia alkoholowego — traktowana jest jak zwykła niezdolność do pracy. Składając zatem wniosek o rozwiązanie umowy pozabawił się pan sam prawa do zasiłku, gdyż stosunek pracy ustał w 28 dniu zatrudnienia, a więc przed zakończeniem okresu wycieczkiwania na to świadczenie. (h)

W SPRAWIE WOLNYCH SOBÓT

M. S.: — Nie mogłem ze względów służbowych skorzystać z ostatniej wolnej soboty. Obecnie wybieram się na urlop. I chciałbym o ten nie wykorzystany dzień przedłużyć swój wypoczynek. W kadrach mi odpowiedziano, że zaległa wolna sobota przepada mi, bo powinienem być wykorzystany ja bezpośrednio po przepracowanym dniu. Czy rzeczywiście tak jest?

RED.: Na wszelki wypadek (jako że pamięć jest zawodna) jeszcze raz zajrzeliśmy do przepisu (Monitor Polski nr 6 poz. 43 z 1974 r.) Par. 3 Uchwały nr 41 RM stwierdza jedynie, że pracownicy uprawnieni do korzystania z dodatkowego dnia wolnego, którzy go nie wykorzystali w dniu wyznaczonym, jako dodatkowy dzień wolny od pracy, powinni w zamian otrzymać dzień wolny w innym terminie.

Przepis ten nie precyzuje, że ów termin musi przypadać bezpośrednio po przepracowanym dniu.

Jest to zatem sprawa do uznania kierownictwa zakładu, które powinno wziąć pod uwagę zarówno potrzeby zakładu, jak i życzenia samego pracownika.

STANOWISKO RÓWNOZEDNE

K. M.: — Przebywam na bezpłatnym urlopie macierzyńskim, który miał trwać do końca przyszłego roku. Zdecydowałam się jednak oddać dziecko do żłobka i powrócić do pracy. poinformowałam o tym zakład, a ten zażądał bym w ciągu 2 tygodni pracę podjęła, ale w innym dziale. O ile pierwszy warunek jestem w stanie spełnić, o tyle ten drugi jest dla mnie trudny do przyjęcia, gdyż wiąże się ze zmianą moich kwalifikacji zawodowych. Jeśli warunków tych nie przyjmie, czy zakład może mnie zwolnić z pracy?

RED.: Z dyspozycji obowiązujących w tej kwestii przepisów wynika (Dziennik Ustaw nr 43 z 1975 r. poz. 219), że po zakończeniu urlopu bezpłatnego, zakład jest zobowiązany zatrudnić pracownicę na stanowisku równorzędnym lub na innym, ale odpowiadającym jej kwalifikacjom i za wynagrodzeniem nie mniejszym od pobieranego przed urlopem. (g)

TOAST

czajnie, cenią nas i szanują jako lożące się partnera międzynarodowych poczynań w umacnianiu ładu i światowego pokoju. Nawet te państwa, w których nie wszystkie działające tam siły odnoszą się do nas z jednakowo obiektywną oceną czy sympatią, nie mogą sobie pozwolić na lekceważenie lub niedostrzeżenie tego, czym dziś już jesteśmy i czym w wyniku realizacji naszej strategii dalszego rozwoju i postępu spo-

KRYSTYNA WYRZYKOWSKA

P.S. Dziękuję serdecznie tym wszystkim Czytelnikom, których listy oraz zawarte w nich życzenia, opinie i uwagi dały mi materiał pomocny do napisania tego co wyżej.

WYTNIJ I ZACHOWAJ

KALENDARZYK SYLWESTROWO-NOWOROCZNY

HANDEL, USŁUGI I GASTRONOMIA

31 grudnia, w Sylwestra, sklepy z artykułami żywnościowymi zostaną otwarte najpóźniej o godz. 7. Placówki z artykułami nieżywnościowymi oraz domy towarowe czynne będą od godz. 8. Wszystkie sklepy zakończą pracę o godz. 17. Zakłady usługowe będą pracować do godz. 17, z wyjątkiem fryzjerskich i kosmetycznych, które zostaną zamknięte o godz. 21. Bary mleczne i szybkiej obsługi oraz zakłady gastronomiczne organizujące bale sylwestrowe będą otwarte do godz. 17. Pozostałe zakłady gastronomiczne pracują w zwykłych godzinach.

W Nowy Rok, 1 stycznia 1977, cała sieć handlowa i usługowa będzie nieczynna, z wyjątkiem placówek dyżurnych. Dyżur pełnił w godz. 10-16 sklepy delikatesowe przy ul. ul. Franciszkańskiej 133, Zachodniej 25, Przybyłowskiego 1, Długoza 29 i Piotrkowskiej 82. W tych samych godzinach otwarte będą sklepy winno-ekskluzywne przy ul. ul. Wojska Polskiego 72a, Limanowskiego 127, Plantowej 1b, Tyburii 1, Zgierskiej 1, Zawiszy 1, Tetmajera 2, Zartzewskiej 8, Pabianickiej 36, Gągarowa 6, Obrońców Stalingradu 40, Piotrkowskiej 33, Ogrodowej 22, Nawroc 50 i Armii Czerwonej 31. Dyżurują także kwiaciarne przy ul. ul. Stary Rynek 1, Rzgowskiej 17, Kasprzaka 27, Piotrkowskiej 277, Armii Czerwonej 105 (godz. 10-16). W tych samych godzinach wyznaczono dyżury niektórych zakładów fotograficznych. W godz. 10-17 otwarte będą bary: „Kes”, „Rekord”, „Kaskada”, „Wzorcowy” oraz jadalnia „Dietetyczna”. W godz. 12-22 pracują restauracje: „Golonka”, „Jutrzenka”, „Kolejowa”, „Murzynek”, „Ogrodowa”, „Przemysłowa”, „Rzemieślnicza”, „Wólczańska”, „Zacisze”, „Zgoda” i „Ludowa”, zaś w godz. 14-22 kawiarnie: „Agawa”, „Akademicka”, „Anetka”, „Biblioteczna”, „Cyganeria”, „Danusia”, „Honoratka”, „Irena”, „Jas”, „Jedyna”, „Kalina”, „Kameralka”, „Kaprysta”, „Karolinka”, „Kurant”, „Łódzianka”, „Łowicka”, „Marilynka”, „Marszałkowska”, „Masza”, „Miejska”, „Niezapominajka”, „Nowomijska”, „Popularna”, „Staromiejska”, „Syrenka”, „Teatralka”, „Teniska”, „Kes” i „Jubileuszowa”. Ponadto w zwykłych godzinach pracy otwarte będą: „Beza”, „Karczka Dziwaczka”, „Katarzynka”, „Kerzelek”, „Renata”, „Sieradzi”, „Szerotka”, „Wreszawianka”, „Jontek”, „Pod Kuflem”, „Antelek”, „Apenist” i „Zwycięzca”.

2 stycznia cała sieć handlowa i usługowa będzie nieczynna, z wyjątkiem placówek dyżurnych przy ul. ul. w każdą niedzielę. Otwarte będą sklepy delikatesowe przy ul. ul. Rolnej 1, Wojska Polskiego 136, Gągarowa 6, Głównej 12 oraz placówki winno-ekskluzywne przy ul. ul. Franciszkańskiej 97, Zgierskiej 64 i 168, Wojska Polskiego 152 i 20, Rydzewskiej 14, Limanowskiego 56, Przybyłowskiego 16 i 63, Rzgowskiej 39, Cieszkowskiego 4, Kasprzaka 26, Piotrkowskiej 229, Nowotki 150 a, Nowomijskiej 1, Kilińskiego 176 i Uścielce, Odrzańskich.

Dyżurują także kwiaciarne przy ul. ul. Zgierskiej 40, Rzgowskiej 37, Małej 2, Piotrkowskiej 89 i Trażanki 42/44.

Placówki gastronomiczne pracują jak w każdą niedzielę.

KOMUNIKACJA

31 grudnia, autobusy i tramwaje kursować będą według rozkładu jazdy dnia roboczego. Wycieczkom przydzielone zostaną wyloty tramwajów i autobusów linii nocnych. Ponadto na nocnych liniach autobusowych zwiększona zostanie ilość taboru.

1 stycznia tramwaje i autobusy jeżdżą według niedzielnej jazdy.

POCZTA

31 grudnia placówki pocztowo-telekomunikacyjne czynne będą jak w każdy dzień powszedni.

1 stycznia w zakresie telekomunikacji otwarte będą urzędy: Łódź-1, Łódź-4, Łódź-7, Łódź-11 oraz Pabianice 1, Aleksandrów Łódzki, Andrzejów, Głowno, Konstanyńów Łódzki, Ozorków 1, Rzgów 1 i Zgierz 1, które pracują jak w każdą niedzielę i święta.

PKO

1 stycznia oddziały PKO będą nieczynne. W niedzielę, 3 stycznia, otwarte będzie w III Oddziale PKO w Łodzi (ul. Piotrkowska 74) w godz. 10-13 dyżurująca kasa wpłat i wypłat oszczędnościowych (do 5 tys. zł).

STACJE BENZYNOWE

31 grudnia stacje benzynowe CPN zakończą pracę o godz. 15. Stacje całonocowe 31 grudnia i w Nowy Rok pracują bez przerwy.

KIOSKI „RUCHU”

W Nowy Rok w godz. 10-18 dyżurują następujące kioski „Ruchu”: Zgierska 26, Łepiewnicka róg Biegaszkowa, Wojska Polskiego 140, Woronicka 2, Rolna róg Trażanki, Zachodnia róg Limanowskiego, Obrońców Stalingradu 14, Obrońców Stalingradu róg Towarowej, Srebrzyńska róg Kasprzaka, pl. Wolności 7, Piotrkowska 27, Narutowicza róg Kilińskiego, Narutowicza przy Parku im. Staszica, Dworzec PKP Łódź Fabryczna i Łódź Kaliska (poczekalnica), Tuwima 2, Piotrkowska 217, pl. Barlickiego przy ul. Małej, Wróblewskiego róg Bratysławskiej, Rind 6, Tr. pl. Niepodległości, Pabianicka przy Rondzie Titowa, Trażanki 42/46, Trażanki róg Dąbrowskiego, Armii Czerwonej róg Przedzalannej, Telefoniczna róg Weselnej, Rzgowska 90 i Felickiego 1.

WYCIECZKI PIT-K I IMPREZY ZIMOWE

1 stycznia wycieczka kolarska na spotkanie Nowego Roku w Lagiewnikach. Zbiórka na Rynku Starego Miasta o godz. 10.

2 stycznia wycieczka kolarska do Nowosolnej. Zbiórka na Rynku Starego Miasta o godz. 10. Łączy się z nią spacer pieszy na trasie Emilia — Jedlicze Łódzkie — Aleksandrów. Uczestnicy tej wyprawy spotykają się na dworcu MPK przy ul. Północnej o godz. 9.

1 i 2 stycznia 1977 r. przed południem w Arturówku — przejażdżki na koniu oraz kuligi za traktoorem i koniami. W obiekcie wypoczynkowym na Chojnach WOSIR, a także w Parku i Maja półgodzinne kuligi saniami z zaprzęgiem konnym. Spacerowanie na nartach po lesie lagiewnickim prowadzone będą przez instruktorów narciarską na 2-3 trasach o długości 1-3 km. Spotkanie o godz. 10 przy DW w Arturówku. Ponadto we wszystkich obiektach WOSIR łodowska czynne są codziennie od godz. 12 aż do zmroku, w dni wolne od pracy już od godz. 10. Na miejscu można wypożyczyć sprzęt sportowo-zimowy. (J. kr.)

1 i 2 stycznia 1977 r. przed południem w Arturówku — przejażdżki na koniu oraz kuligi za traktoorem i koniami. W obiekcie wypoczynkowym na Chojnach WOSIR, a także w Parku i Maja półgodzinne kuligi saniami z zaprzęgiem konnym. Spacerowanie na nartach po lesie lagiewnickim prowadzone będą przez instruktorów narciarską na 2-3 trasach o długości 1-3 km. Spotkanie o godz. 10 przy DW w Arturówku. Ponadto we wszystkich obiektach WOSIR łodowska czynne są codziennie od godz. 12 aż do zmroku, w dni wolne od pracy już od godz. 10. Na miejscu można wypożyczyć sprzęt sportowo-zimowy. (J. kr.)

1 i 2 stycznia 1977 r. przed południem w Arturówku — przejażdżki na koniu oraz kuligi za traktoorem i koniami. W obiekcie wypoczynkowym na Chojnach WOSIR, a także w Parku i Maja półgodzinne kuligi saniami z zaprzęgiem konnym. Spacerowanie na nartach po lesie lagiewnickim prowadzone będą przez instruktorów narciarską na 2-3 trasach o długości 1-3 km. Spotkanie o godz. 10 przy DW w Arturówku. Ponadto we wszystkich obiektach WOSIR łodowska czynne są codziennie od godz. 12 aż do zmroku, w dni wolne od pracy już od godz. 10. Na miejscu można wypożyczyć sprzęt sportowo-zimowy. (J. kr.)

1 i 2 stycznia 1977 r. przed południem w Arturówku — przejażdżki na koniu oraz kuligi za traktoorem i koniami. W obiekcie wypoczynkowym na Chojnach WOSIR, a także w Parku i Maja półgodzinne kuligi saniami z zaprzęgiem konnym. Spacerowanie na nartach po lesie lagiewnickim prowadzone będą przez instruktorów narciarską na 2-3 trasach o długości 1-3 km. Spotkanie o godz. 10 przy DW w Arturówku. Ponadto we wszystkich obiektach WOSIR łodowska czynne są codziennie od godz. 12 aż do zmroku, w dni wolne od pracy już od godz. 10. Na miejscu można wypożyczyć sprzęt sportowo-zimowy. (J. kr.)

1 i 2 stycznia 1977 r. przed południem w Arturówku — przejażdżki na koniu oraz kuligi za traktoorem i koniami. W obiekcie wypoczynkowym na Chojnach WOSIR, a także w Parku i Maja półgodzinne kuligi saniami z zaprzęgiem konnym. Spacerowanie na nartach po lesie lagiewnickim prowadzone będą przez instruktorów narciarską na 2-3 trasach o długości 1-3 km. Spotkanie o godz. 10 przy DW w Arturówku. Ponadto we wszystkich obiektach WOSIR łodowska czynne są codziennie od godz. 12 aż do zmroku, w dni wolne od pracy już od godz. 10. Na miejscu można wypożyczyć sprzęt sportowo-zimowy. (J. kr.)

1 i 2 stycznia 1977 r. przed południem w Arturówku — przejażdżki na koniu oraz kuligi za traktoorem i koniami. W obiekcie wypoczynkowym na Chojnach WOSIR, a także w Parku i Maja półgodzinne kuligi saniami z zaprzęgiem konnym. Spacerowanie na nartach po lesie lagiewnickim prowadzone będą przez instruktorów narciarską na 2-3 trasach o długości 1-3 km. Spotkanie o godz. 10 przy DW w Arturówku. Ponadto we wszystkich obiektach WOSIR łodowska czynne są codziennie od godz. 12 aż do zmroku, w dni wolne od pracy już od godz. 10. Na miejscu można wypożyczyć sprzęt sportowo-zimowy. (J. kr.)

1 i 2 stycznia 1977 r. przed południem w Arturówku — przejażdżki na koniu oraz kuligi za traktoorem i koniami. W obiekcie wypoczynkowym na Chojnach WOSIR, a także w Parku i Maja półgodzinne kuligi saniami z zaprzęgiem konnym. Spacerowanie na nartach po lesie lagiewnickim prowadzone będą przez instruktorów narciarską na 2-3 trasach o długości 1-3 km. Spotkanie o godz. 10 przy DW w Arturówku. Ponadto we wszystkich obiektach WOSIR łodowska czynne są codziennie od godz. 12 aż do zmroku, w dni wolne od pracy już od godz. 10. Na miejscu można wypożyczyć sprzęt sportowo-zimowy. (J. kr.)

1 i 2 stycznia 1977 r. przed południem w Arturówku — przejażdżki na koniu oraz kuligi za traktoorem i koniami. W obiekcie wypoczynkowym na Chojnach WOSIR, a także w Parku i Maja półgodzinne kuligi saniami z zaprzęgiem konnym. Spacerowanie na nartach po lesie lagiewnickim prowadzone będą przez instruktorów narciarską na 2-3 trasach o długości 1-3 km. Spotkanie o godz. 10 przy DW w Arturówku. Ponadto we wszystkich obiektach WOSIR łodowska czynne są codziennie od godz. 12 aż do zmroku, w dni wolne od pracy już od godz. 10. Na miejscu można wypożyczyć sprzęt sportowo-zimowy. (J. kr.)

1 i 2 stycznia 1977 r. przed południem w Arturówku — przejażdżki na koniu oraz kuligi za traktoorem i koniami. W obiekcie wypoczynkowym na Chojnach WOSIR, a także w Parku i Maja półgodzinne kuligi saniami z zaprzęgiem konnym. Spacerowanie na nartach po lesie lagiewnickim prowadzone będą przez instruktorów narciarską na 2-3 trasach o długości 1-3 km. Spotkanie o godz. 10 przy DW w Arturówku. Ponadto we wszystkich obiektach WOSIR łodowska czynne są codziennie od godz. 12 aż do zmroku, w dni wolne od pracy już od godz. 10. Na miejscu można wypożyczyć sprzęt sportowo-zimowy. (J. kr.)

1 i 2 stycznia 1977 r. przed południem w Arturówku — przejażdżki na koniu oraz kuligi za traktoorem i koniami. W obiekcie wypoczynkowym na Chojnach WOSIR, a także w Parku i Maja półgodzinne kuligi saniami z zaprzęgiem konnym. Spacerowanie na nartach po lesie lagiewnickim prowadzone będą przez instruktorów narciarską na 2-3 trasach o długości 1-3 km. Spotkanie o godz. 10 przy DW w Arturówku. Ponadto we wszystkich obiektach WOSIR łodowska czynne są codziennie od godz. 12 aż do zmroku, w dni wolne od pracy już od godz. 10. Na miejscu można wypożyczyć sprzęt sportowo-zimowy. (J. kr.)

1 i 2 stycznia 1977 r. przed południem w Arturówku — przejażdżki na koniu oraz kuligi za traktoorem i koniami. W obiekcie wypoczynkowym na Chojnach WOSIR, a także w Parku i Maja półgodzinne kuligi saniami z zaprzęgiem konnym. Spacerowanie na nartach po lesie lagiewnickim prowadzone będą przez instruktorów narciarską na 2-3 trasach o długości 1-3 km. Spotkanie o godz. 10 przy DW w Arturówku. Ponadto we wszystkich obiektach WOSIR łodowska czynne są codziennie od godz. 12 aż do zmroku, w dni wolne od pracy już od godz. 10. Na miejscu można wypożyczyć sprzęt sportowo-zimowy. (J. kr.)

1 i 2 stycznia 1977 r. przed południem w Arturówku — przejażdżki na koniu oraz kuligi za traktoorem i koniami. W obiekcie wypoczynkowym na Chojnach WOSIR, a także w Parku i Maja półgodzinne kuligi saniami z zaprzęgiem konnym. Spacerowanie na nartach po lesie lagiewnickim prowadzone będą przez instruktorów narciarską na 2-3 trasach o długości 1-3 km. Spotkanie o godz. 10 przy DW w Arturówku. Ponadto we wszystkich obiektach WOSIR łodowska czynne są codziennie od godz. 12 aż do zmroku, w dni wolne od pracy już od godz. 10. Na miejscu można wypożyczyć sprzęt sportowo-zimowy. (J. kr.)

1 i 2 stycznia 1977 r. przed południem w Arturówku — przejażdżki na koniu oraz kuligi za traktoorem i koniami. W obiekcie wypoczynkowym na Chojnach WOSIR, a także w Parku i Maja półgodzinne kuligi saniami z zaprzęgiem konnym. Spacerowanie na nartach po lesie lagiewnickim prowadzone będą przez instruktorów narciarską na 2-3 trasach o długości 1-3 km. Spotkanie o godz. 10 przy DW w Arturówku. Ponadto we wszystkich obiektach WOSIR łodowska czynne są codziennie od godz. 12 aż do zmroku, w dni wolne od pracy już od godz. 10. Na miejscu można wypożyczyć sprzęt sportowo-zimowy. (J. kr.)

1 i 2 stycznia 1977 r. przed południem w Arturówku — przejażdżki na koniu oraz kuligi za traktoorem i koniami. W obiekcie wypoczynkowym na Chojnach WOSIR, a także w Parku i Maja półgodzinne kuligi saniami z zaprzęgiem konnym. Spacerowanie na nartach po lesie lagiewnickim prowadzone będą przez instruktorów narciarską na 2-3 trasach o długości 1-3 km. Spotkanie o godz. 10 przy DW w Arturówku. Ponadto we wszystkich obiektach WOSIR łodowska czynne są codziennie od godz. 12 aż do zmroku, w dni wolne od pracy już od godz. 10. Na miejscu można wypożyczyć sprzęt sportowo-zimowy. (J. kr.)

1 i 2 stycznia 1977 r. przed południem w Arturówku — przejażdżki na koniu oraz kuligi za traktoorem i koniami. W obiekcie wypoczynkowym na Chojnach WOSIR, a także w Parku i Maja półgodzinne kuligi saniami z zaprzęgiem konnym. Spacerowanie na nartach po lesie lagiewnickim prowadzone będą przez instruktorów narciarską na 2-3 trasach o długości 1-3 km. Spotkanie o godz. 10 przy DW w Arturówku. Ponadto we wszystkich obiektach WOSIR łodowska czynne są codziennie od godz. 12 aż do zmroku, w dni wolne od pracy już od godz. 10. Na miejscu można wypożyczyć sprzęt sportowo-zimowy. (J. kr.)

1 i 2 stycznia 1977 r. przed południem w Arturówku — przejażdżki na koniu oraz kuligi za traktoorem i koniami. W obiekcie wypoczynkowym na Chojnach WOSIR, a także w Parku i Maja półgodzinne kuligi saniami z zaprzęgiem konnym. Spacerowanie na nartach po lesie lagiewnickim prowadzone będą przez instruktorów narciarską na 2-3 trasach o długości 1-3 km. Spotkanie o godz. 10 przy DW w Arturówku. Ponadto we wszystkich obiektach WOSIR łodowska czynne są codziennie od godz. 12 aż do zmroku, w dni wolne od pracy już od godz. 10. Na miejscu można wypożyczyć sprzęt sportowo-zimowy. (J. kr.)

1 i 2 stycznia 1977 r. przed południem w Arturówku — przejażdżki na koniu oraz kuligi za traktoorem i koniami. W obiekcie wypoczynkowym na Chojnach WOSIR, a także w Parku i Maja półgodzinne kuligi saniami z zaprzęgiem konnym. Spacerowanie na nartach po lesie lagiewnickim prowadzone będą przez instruktorów narciarską na 2-3 trasach o długości 1-3 km. Spotkanie o godz. 10 przy DW w Arturówku. Ponadto we wszystkich obiektach WOSIR łodowska czynne są codziennie od godz. 12 aż do zmroku, w dni wolne od pracy już od godz. 10. Na miejscu można wypożyczyć sprzęt sportowo-zimowy. (J. kr.)

1 i 2 stycznia 1977 r. przed południem w Arturówku — przejażdżki na koniu oraz kuligi za traktoorem i koniami. W obiekcie wypoczynkowym na Chojnach WOSIR, a także w Parku i Maja półgodzinne kuligi saniami z zaprzęgiem konnym. Spacerowanie na nartach po lesie lagiewnickim prowadzone będą przez instruktorów narciarską na 2-3 trasach o długości 1-3 km. Spotkanie o godz. 10 przy DW w Arturówku. Ponadto we wszystkich obiektach WOSIR łodowska czynne są codziennie od godz. 12 aż do zmroku, w dni wolne od pracy już od godz. 10. Na miejscu można wypożyczyć sprzęt sportowo-zimowy. (J. kr.)

1 i 2 stycznia 1977 r. przed południem w Arturówku — przejażdżki na koniu oraz kuligi za traktoorem i koniami. W obiekcie wypoczynkowym na Chojnach WOSIR, a także w Parku i Maja półgodzinne kuligi saniami z zaprzęgiem konnym. Spacerowanie na nartach po lesie lagiewnickim prowadzone będą przez instruktorów narciarską na 2-3 trasach o długości 1-3 km. Spotkanie o godz. 10 przy DW w Arturówku. Ponadto we wszystkich obiektach WOSIR łodowska czynne są codziennie od godz. 12 aż do zmroku, w dni wolne od pracy już od godz. 10. Na miejscu można wypożyczyć sprzęt sportowo-zimowy. (J. kr.)

1 i 2 stycznia 1977 r. przed południem w Arturówku — przejażdżki na koniu oraz kuligi za traktoorem i koniami. W obiekcie wypoczynkowym na Chojnach WOSIR, a także w Parku i Maja półgodzinne kuligi saniami z zaprzęgiem konnym. Spacerowanie na nartach po lesie lagiewnickim prowadzone będą przez instruktorów narciarską na 2-3 trasach o długości 1-3 km. Spotkanie o godz. 10 przy DW w Arturówku. Ponadto we wszystkich obiektach WOSIR łodowska czynne są codziennie od godz. 12 aż do zmroku, w dni wolne od pracy już od godz. 10. Na miejscu można wypożyczyć sprzęt sportowo-zimowy. (J. kr.)

1 i 2 stycznia 1977 r. przed południem w Arturówku — przejażdżki na koniu oraz kuligi za traktoorem i koniami. W obiekcie wypoczynkowym na Chojnach WOSIR, a także w Parku i Maja półgodzinne kuligi saniami z zaprzęgiem konnym. Spacerowanie na nartach po lesie lagiewnickim prowadzone będą przez instruktorów narciarską na 2-3 trasach o długości 1-3 km. Spotkanie o godz. 10 przy DW w Arturówku. Ponadto we wszystkich obiektach WOSIR łodowska czynne są codziennie od godz. 12 aż do zmroku, w dni wolne od pracy już od godz. 10. Na miejscu można wypożyczyć sprzęt sportowo-zimowy. (J. kr.)

1 i 2 stycznia 1977 r. przed południem w Arturówku — przejażdżki na koniu oraz kuligi za traktoorem i koniami. W obiekcie wypoczynkowym na Chojnach WOSIR, a także w Parku i Maja półgodzinne kuligi saniami z zaprzęgiem konnym. Spacerowanie na nartach po lesie lagiewnickim prowadzone będą przez instruktorów narciarską na 2-3 trasach o długości 1-3 km. Spotkanie o godz. 10 przy DW w Arturówku. Ponadto we wszystkich obiektach WOSIR łodowska czynne są codziennie od godz. 12 aż do zmroku, w dni wolne od pracy już od godz. 10. Na miejscu można wypożyczyć sprzęt sportowo-zimowy. (J. kr.)

1 i 2 stycznia 1977 r. przed południem w Arturówku — przejażdżki na koniu oraz kuligi za traktoorem i koniami. W obiekcie wypoczynkowym na Chojnach WOSIR, a także w Parku i Maja półgodzinne kuligi saniami z zaprzęgiem konnym. Spacerowanie na nartach po lesie lagiewnickim prowadzone będą przez instruktorów narciarską na 2-3 trasach o długości 1-3 km. Spotkanie o godz. 10 przy DW w Arturówku. Ponadto we wszystkich obiektach WOSIR łodowska czynne są codziennie od godz. 12 aż do zmroku, w dni wolne od pracy już od godz. 10. Na miejscu można wypożyczyć sprzęt sportowo-zimowy. (J. kr.)

1 i 2 stycznia 1977 r. przed południem w Arturówku — przejażdżki na koniu oraz kuligi za traktoorem i koniami. W obiekcie wypoczynkowym na Chojnach WOSIR, a także w Parku i Maja półgodzinne kuligi saniami z zaprzęgiem konnym. Spacerowanie na nartach po lesie lagiewnickim prowadzone będą przez instruktorów narciarską na 2-3 trasach o długości 1-3 km. Spotkanie o godz. 10 przy DW w Arturówku. Ponadto we wszystkich obiektach WOSIR łodowska czynne są codziennie od godz. 12 aż do zmroku, w dni wolne od pracy już od godz. 10. Na miejscu można wypożyczyć sprzęt sportowo-zimowy. (J. kr.)

1 i 2 stycznia 1977 r. przed południem w Arturówku — przejażdżki na koniu oraz kuligi za traktoorem i koniami. W obiekcie wypoczynkowym na Chojnach WOSIR, a także w Parku i Maja półgodzinne kuligi saniami z zaprzęgiem konnym. Spacerowanie na nartach po lesie lagiewnickim prowadzone będą przez instruktorów narciarską na 2-3 trasach o długości 1-3 km. Spotkanie o godz. 10 przy DW w Arturówku. Ponadto we wszystkich obiektach WOSIR łodowska czynne są codziennie od godz. 12 aż do zmroku, w dni wolne od pracy już od godz. 10. Na miejscu można wypożyczyć sprzęt sportowo-zimowy. (J. kr.)

1 i 2 stycznia 1977 r. przed południem w Arturówku — przejażdżki na koniu oraz kuligi za traktoorem i koniami. W obiekcie wypoczynkowym na Chojnach WOSIR, a także w Parku i Maja półgodzinne kuligi saniami z zaprzęgiem konnym. Spacerowanie na nartach po lesie lagiewnickim prowadzone będą przez instruktorów narciarską na 2-3 trasach o długości 1-3 km. Spotkanie o godz. 10 przy DW w Arturówku. Ponadto we wszystkich obiektach WOSIR łodowska czynne są codziennie od godz. 12 aż do zmroku, w dni wolne od pracy już od godz. 10. Na miejscu można wypożyczyć sprzęt sportowo-zimowy. (J. kr.)

1 i 2 stycznia 1977 r. przed południem w Arturówku — przejażdżki na koniu oraz kuligi za traktoorem i koniami. W obiekcie wypoczynkowym na Chojnach WOSIR, a także w Parku i Maja półgodzinne kuligi saniami z zaprzęgiem konnym. Spacerowanie na nartach po lesie lagiewnickim prowadzone będą przez instruktorów narciarską na 2-3 trasach o długości 1-3 km. Spotkanie o godz. 10 przy DW w Arturówku. Ponadto we wszystkich obiektach WOSIR łodowska czynne są codziennie od godz. 12 aż do zmroku, w dni wolne od pracy już od godz. 10. Na miejscu można wypożyczyć sprzęt sportowo-zimowy. (J. kr.)

1 i 2 stycznia 1977 r. przed południem w Arturówku — przejażdżki na koniu oraz kuligi za traktoorem i koniami. W obiekcie wypoczynkowym na Chojnach WOSIR, a także w Parku i Maja półgodzinne kuligi saniami z zaprzęgiem konnym. Spacerowanie na nartach po lesie lagiewnickim prowadzone będą przez instruktorów narciarską na 2-3 trasach o długości 1-3 km. Spotkanie o godz. 10 przy DW w Arturówku. Ponadto we wszystkich obiektach WOSIR łodowska czynne są codziennie od godz. 12 aż do zmroku, w dni wolne od pracy już od godz. 10. Na miejscu można wypożyczyć sprzęt sportowo-zimowy. (J. kr.)

1 i 2 stycznia 1977 r. przed południem w Arturówku — przejażdżki na koniu oraz kuligi za traktoorem i koniami. W obiekcie wypoczynkowym na Chojnach WOSIR, a także w Parku i Maja półgodzinne kuligi saniami z zaprzęgiem konnym. Spacerowanie na nartach po lesie lagiewnickim prowadzone będą przez instruktorów narciarską na 2-3 trasach o długości 1-3 km. Spotkanie o godz. 10 przy DW w Arturówku. Ponadto we wszystkich obiektach WOSIR łodowska czynne są codziennie od godz. 12 aż do zmroku, w dni wolne od pracy już od godz. 10. Na miejscu można wypożyczyć sprzęt sportowo-zimowy. (J. kr.)

1 i 2 stycznia 1977 r. przed południem w Arturówku — przejażdżki na koniu oraz kuligi za traktoorem i koniami. W obiekcie wypoczynkowym na Chojnach WOSIR, a także w Parku i Maja półgodzinne kuligi saniami z zaprzęgiem konnym. Spacerowanie na nartach po lesie lagiewnickim prowadzone będą przez instruktorów narciarską na 2-3 trasach o długości 1-3 km. Spotkanie o godz. 10 przy DW w Arturówku. Ponadto we wszystkich obiektach WOSIR łodowska czynne są codziennie od godz. 12 aż do zmroku, w dni wolne od pracy już od godz. 10. Na miejscu można wypożyczyć sprzęt sportowo-zimowy. (J. kr.)

1 i 2 stycznia 1977 r. przed południem w Arturówku — przejażdżki na koniu oraz kuligi za traktoorem i koniami. W obiekcie wypoczynkowym na Chojnach WOSIR, a także w Parku i Maja półgodzinne kuligi saniami z zaprzęgiem konnym. Spacerowanie na nartach po lesie lagiewnickim prowadzone będą przez instruktorów narciarską na 2-3 trasach o długości 1-3 km. Spotkanie o godz. 10 przy DW w Arturówku. Ponadto we wszystkich obiektach WOSIR łodowska czynne są codziennie od godz. 12 aż do zmroku, w dni wolne od pracy już od godz. 10. Na miejscu można wypożyczyć sprzęt sportowo-zimowy. (J. kr.)

1 i 2 stycznia 1977 r. przed południem w Arturówku — przejażdżki na koniu oraz kuligi za traktoorem i koniami. W obiekcie wypoczynkowym na Chojnach WOSIR, a także w Parku i Maja półgodzinne kuligi saniami z zaprzęgiem konnym. Spacerowanie na nartach po lesie lagiewnickim prowadzone będą przez instruktorów narciarską na 2-3 trasach o długości 1-3 km. Spotkanie o godz. 10 przy DW w Arturówku. Ponadto we wszystkich obiektach WOSIR łodowska czynne są codziennie od godz. 12 aż do zmroku, w dni wolne od pracy już od godz. 10. Na miejscu można wypożyczyć sprzęt sportowo-zimowy. (J. kr.)

1 i 2 stycznia 1977 r. przed południem w Arturówku — przejażdżki na koniu oraz kuligi za traktoorem i koniami. W obiekcie wypoczynkowym na Chojnach WOSIR, a także w Parku i Maja półgodzinne kuligi saniami z zaprzęgiem konnym. Spacerowanie na nartach po lesie lagiewnickim prowadzone będą przez instruktorów narciarską na 2-3 trasach o długości 1-3 km. Spotkanie o godz. 10 przy DW w Arturówku. Ponadto we wszystkich obiektach WOSIR łodowska czynne są codziennie od godz. 12 aż do zmroku, w dni wolne od pracy już od godz. 10. Na miejscu można wypożyczyć sprzęt sportowo-zimowy. (J. kr.)

1 i 2 stycznia 1977 r. przed południem w Arturówku — przejażdżki na koniu oraz kuligi za traktoorem i koniami. W obiekcie wypoczynkowym na Chojnach WOSIR, a także w Parku i Maja półgodzinne kuligi saniami z zaprzęgiem konnym. Spacerowanie na nartach po lesie lagiewnickim prowadzone będą przez instruktorów narciarską na 2-3 trasach o długości 1-3 km. Spotkanie o godz. 10 przy DW w Arturówku. Ponadto we wszystkich obiektach WOSIR łodowska czynne są codziennie od godz. 12 aż do zmroku, w dni wolne od pracy już od godz. 10. Na miejscu można wypożyczyć sprzęt sportowo-zimowy. (J. kr.)

1 i 2 stycznia 1977 r. przed południem w Arturówku — przejażdżki na koniu oraz kuligi za traktoorem i koniami. W obiekcie wypoczynkowym na Chojnach WOSIR, a także w Parku i Maja półgodzinne kuligi saniami z zaprzęgiem konnym. Spacerowanie na nartach po lesie lagiewnickim prowadzone będą przez instruktorów narciarską na 2-3 trasach o długości 1-3 km. Spotkanie o godz. 10 przy DW w Arturówku. Ponadto we wszystkich obiektach WOSIR łodowska czynne są codziennie od godz. 12 aż do zmroku, w dni wolne od pracy już od godz. 10. Na miejscu można wypożyczyć sprzęt sportowo-zimowy. (J. kr.)

1 i 2 stycznia 1977 r. przed południem w Arturówku — przejażdżki na koniu oraz kuligi za traktoorem i koniami. W obiekcie wypoczynkowym na Chojnach WOSIR, a także w Parku i Maja półgodzinne kuligi saniami z zaprzęgiem konnym. Spacerowanie na nartach po lesie lagiewnickim prowadzone będą przez instruktorów narciarską na 2-3 trasach o długości 1-3 km. Spotkanie o godz. 10 przy DW w Arturówku. Ponadto we wszystkich obiektach WOSIR łodowska czynne są codziennie od godz. 12 aż do zmroku, w dni wolne od pracy już od godz. 10. Na miejscu można wypożyczyć sprzęt sportowo-zimowy. (J. kr.)

1 i 2 stycznia 1977 r. przed południem w Arturówku — przejażdżki na koniu oraz kuligi za traktoorem i koniami. W obiekcie wypoczynkowym na Chojnach WOSIR, a także w Parku i Maja półgodzinne kuligi saniami z zaprzęgiem konnym. Spacerowanie na nartach po lesie lagiewnickim prowadzone będą przez instruktorów narciarską na 2-3 trasach o długości 1-3 km. Spotkanie o godz. 10 przy DW w Arturówku. Ponadto we wszystkich obiektach WOSIR łodowska czynne są codziennie od godz. 12 aż do zmroku, w dni wolne od pracy już od godz. 10. Na miejscu można wypożyczyć sprzęt sportowo-zimowy. (J. kr.)

LAUREACI NAGRÓD LIGI OCHRONY PRZYRODY

Rozstrzygnięty został doroczny konkurs na publikacje prasowe, radiowe i telewizyjne, poświęcone sprawom ochrony przyrody i naturalnego środowiska człowieka. W konkursie organizowanym przez ZW Ligę Ochrony Przyrody i Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich — Oddział w Łodzi, nagrodę specjalną przyznano red. Jerzemu Szelewickiemu z „Dziennika Popularnego” za zainicjowanie i prowadzenie akcji pod hasłem „Zielone świadectwo urodzenia”. Prace red. Jerzego Szelewickiego postanowiono za rekomendować do udziału w konkursie ogólnopolskim, poświęconym ochronie naturalnego środowiska człowieka. Dwie równorzędne drugie nagrody otrzymał red. Zofia Szprokoff z „Głosu Robotniczego” i red. Maryna Królówna z „Dziennika Popularnego”. W grupie audycji radiowych, nagrodę otrzymał red. Henryk Smolaga z PR w Łodzi, a w grupie programów telewizyjnych, równorzędna nagroda otrzymał: red. Irena Zuchowicz i red. Adam Dąbrowski, za wspólnie realizowany cykl audycji pod hasłem „Kto zapłaci rachunek?”.

Jury konkursu postanowiło jednocześnie wyrazić uznanie za publikacje poświęcone ochronie przyrody red. Jadwige Rybickiej i red. Halinie Cywińskiej z „Expressu Ilustrowanego” oraz red. Henrykowi Rudnickiemu z „Głosu Robotniczego”.

Ławnicy nowej kadencji złożyli uroczyste ślubowanie

Jest ich w kraju ponad 50 tys. Kiedy wkładają togę stają się społecznymi sędziami i rozstrzygają sprawy wspólnie z sędziami zawodowymi. Mają ustawowe uprawnienia do współdecydowania o winie lub niewinności osób, które znalazły się w charakterze oskarżonych przed sądem. Mocą wydaną przez niezawisłe sądy wyroków ławnicy mają prawa i obowiązki kształtowania stosunków międzyлюдzkich, ich działanie przyczynia się także do umacniania społecznego poczucia sprawiedliwości, do ochrony ładu, porządku, życia i mienia.

Na tie ustawy o sądach powszechnych i ich zadaniach przez Sąd Wojewódzki w Łodzi — J. Gawroński przedstawił rolę ławników ludowych w zakresie stosowania prawa. 162 razy padło wczoraj w sali obrad Rady Narodowej m. Łodzi słowo: „SŁUBUJĘ”. 162 ławników, wybranych przez Radę Narodową m. Łodzi do Sądu Wojewódzkiego złożyło uroczyste przyrzeczenie po słowach rotę odczytanych przez prezesa SW

Geodeci w remizie

— Zaczynaliśmy od początku. I nie był to park z alejkami, lecz „prawdziwy” teren, ukształtowany przez naturę i człowieka. Wszyscy przykładali się do roboty, przecież każdy błąd, każda niedokładność i tak trzeba było samemu poprawić. A więc człowiek się starał, gdyż wiedział, że to nie jest sprawa, w której to, czy owo można nieco naciągnąć. Wiedzieliśmy, dla kogo to robimy i po co. To dużo, niby ten sam program, a z sensem — wspominają Plich, Klimkiewicz, Muszyński. To „z sensem” urasta w ich odczuciu do najważniejszego, bo przecież nie zawsze w tych trzytygodniowych praktykach terenowych z geodezji, będących częścią programu ich studiów, tę celowość i przydatność widzieli. Zbyt często zdarzało się, że w tym, czy innym przedsiębiorstwie studenci „mierzą” po raz setny to samo. I diabli wiedzą, po co, gdyż ani na budowie to pewnie nikomu niepotrzebne, ani samemu praktykantowi zbyt wiele nie daje. Ot, stracone kilka tygodni wakacji.

Tym razem było inaczej. W tej chwili są na IV roku Wydziału Budownictwa Lądowego Politechniki Łódzkiej, czeka ich jeszcze jedna — 8-tygodniowa praktyka wakacyjna. Już teraz weszła za jakąś ciekawą, nieszablonową robotą. Posmakowali i

BRONIA SIĘ PRZED SCHEMATEM TRADYCYJNYCH PRAKTYK,

za którym kryje się dla nich nudne, bezefektywne odwalenie „pańszczyzny” nałożonej przez program. Wspominają tamta pracę. Owo pierwsze lato, gdy lato bez przerwy przez trzy tygodnie i gdy wieczorem strażacka remiza, w której spali i suszyli swe przemoknięte ubrania, wydawała im się najbardziej ekskluzywnym hotelem. I to następne, gdy upał był tak duży, że w południe nie można było zrobić żadnych pomiarów — tak od gorąca falowało powietrze. Przypominają sobie robawien początkowe zaręki z gospodarzami, którzy nieufnie patrzyli na „geometrów” łączących po ich podwórkach i polach („pewnie będą ziemię zabierać” — powiedział niedługo) oraz tych kilka par „partych portek na płotach, forsowanych w pogoni za dokładnością pomiarów. Wspominają wieczory przy ognisku, gdzie wielu z nich znalazło nie tylko chwile zabawy czy wytchnienia dla umęczonych codziennym łażeniem nóg, ale i kogoś bliskiego, tak bardzo... że dobrze poinformowani mówią: „pewnie i małżeństwa z tego będą”. Cieszą pochwały wpisane do indeksów ale bardziej, że nie był to czas zmarnowany, że nie było nudno, że byli trochę rzetelni, praktycznej wiedzy, która na pewno przyda się w przyszłości i że mogą w każdej chwili zobaczyć efekt tej swojej roboty.

A zaczęło się to wszystko w czerwcu 1974 roku. Urząd gminy Sulejów zawarł z Instytutem Inżynierii Komunalnej PŁ umowę na wykonanie prac pomiarowych, obliczeniowych i kartograficznych dla miejscowości Włodzimierzów i Przylgów.

— Miejscowości te mają szansę stać się bazą letniskową dla Piotrkowa. Trzeba jednak najpierw uporządkować teren, ustalić stan posiadania i podjąć decyzje o koniecznych inwestycjach. Bez szczegółowej mapy jest to niemożliwe. Gmina nie miała funduszy na

ten cel, a trzeba także pamiętać, iż przedsiębiorstwa geodezyjne są zawałone robotą i na wykonanie takich, nie najważniejszych przecież prac, trzeba było czekać 5, 6 lat. Oni chcieli mieć materiały będące podstawą zagospodarowania okolic Przylgowa i Włodzimierzowa, my mieliśmy w programie praktyki połowa dla studentów.

DOGADAĆ SIĘ WIĘC NIE BYŁO TRUDNO

— powiada mgr Grzegorz Kowalski, który wraz z dr Zygmuntem Szumskim był opiekunem praktyk. Obojzy byli trzej. W 1974 roku dokonano pomiaru i obliczeń osnowy sytuacyjno-wysokościowej, w roku 1975 pomierzono działki i wysokości, rok później — dokonano pomiaru sytuacyjnego, kartowania i wykreślenia oraz zrobiono kontrolę makroskopową mapy. Efektem tych nie mówiących laikowi trzyletnich działań ponad 90-osobowej grupy studentów jest mapa. Fachowcy nazywają ją mapą sytuacyjno-wysokościową w skali 1:1000. 130-hektarowy obszar przeniesiono na papier z tak wielką dokładnością, że nawet 20-30-centymetrowe elementy terenu znajdują swe graficzne oznaczenie na mapie. Wartość studenckiej roboty: liczona zgodnie z cennikiem na usługi geodezyjne przekracza 500 tys. złotych — dla gospodarzy gminy Sulejów, pragnących okolicę Włodzimierzowa i Przylgowa uczynić centrum wypoczynkowym województwa piotrkowskiego niewymierną. Niewymierną, tak jak i korzyści płynące z dobrze pomyslanej praktyk.

— Młody człowiek potrzebuje sprawdzać swe umiejętności, możliwość, wytrwałość. Nikt studentom, którzy pracowali we Włodzimierzowie nie opowiadał o obowiązkach, nie mówił o społecznych efektach tej roboty. Przekonanie o celowości, użyteczności tego, co tam robili, przyszło w momencie, gdy dobra robota przestała być zaliczaniem obowiązkowych ćwiczeń, a po prostu zaczęła sprawiać przyjemność, jak to usłyszałem z ust jednego ze studentów, gdy ktoś nieopatrznie próbował w wyświechtany sposób naszych praktykantów „faszerować” sloganami o wielkich celach i społecznej roli tego, co tam robimy — powiada dr Zygmunta Szumski. — Praktyki te były sprawdzianem nie tylko

dla studentów, ale i dla nas. Byliśmy z Kowalskim codziennie egzaminowani z wiedzy, ze zdolności organizatorskich i z umiejętności współzycia ze studentami... I myślę, że to czy ów egzamin zdamy, było nie mniej ważne jak i efekty naszej geodezyjnej roboty.

Chyba wypadł niezłe, gdyż mimo, że Szumski z Kowalskim już od lat nie mają zajęć ze swymi byłymi praktykantami, to przecież nieraz ci — dziś już studenci IV roku wpadną do ich pokoju po radę, lub pomoc w rozwiązaniu trudnego problemu. I jeżeli na korytarzu Instytutu Inżynierii Srodowiska, ktoś ze studentów zamiast „panie doktorze, panie magistrze” mówi do nich „panie Zygmuncie, panie Grzesiu” — to na pewno będzie to uczestnik obozów we Włodzimierzowie. Wspólne tygodnie spędzone w remizie zobowiązują.

JERZY BABOL

Studencka „Zima-76”

Ponad 700 łódzkich studentów — najaktywniejszych członków Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, będzie uczestniczyło w rozpoczętej niedawno akcji ZL SZSP — „Zima 76”. Na 13 zorganizowanych w Kolinie Kłodzkiej obozach szkolnych będą odbywać się zajęcia, tematem których staną się najistotniejsze problemy gospodarcze, społeczno-polityczne, obecna sytuacja gospodarczo-społeczna kraju oraz działalność ideologiczna i zagraniczna PZPR. Nie zapomniano także o sprawach łódzkim studentom najbliższych: o problemach rozwoju naszego miasta i o pracy naukowo-dydaktycznej wyższych uczelni. Podczas trwających do 4 stycznia przyszłego roku obozów, na spotkaniach z młodzieżą akademicką będą przyjeżdżać przedstawiciele kierownictwa politycznego i gospodarczego kraju, władz Łodzi i Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

Ponieważ akcja ta jest organizowana w okresie kończącej się właśnie kampanii sprawozdawczo-wyborczej w uczelniach oraz w czasie przygotowań do II Zjazdu SZSP, uczestnicy obozów będą dyskutować także nad dotychczasowym dorobkiem i dalszym rozwojem swej organizacji. Odbędzie się więc również spotkanie z członkami kierownictwa ZG SZSP, Wydziału Nauki KL PZPR i Prezydium ZL SZSP.

(jb)



Nz: scena z „Gajane” w Teatrze Wielkim.

10 lat Teatru Wielkiego

19 stycznia przyszłego roku upłynie 10 lat od chwili, gdy po raz pierwszy podniosła się kurtyna w łódzkim Teatrze Wielkim. Nie sposób przecenić roli, jaką przez te lata spełniała ta scena w życiu kulturalnym miasta. Nie sposób też w krótkiej informacji wymienić jej wszystkie osiągnięcia i formy działalności. Przypomnijmy tylko niektóre. Pod koniec stycznia w hotelu w gmachu przy placu Dąbrowskiego zasiadła 2-miliona 800-tysięczny widz Teatru Wielkiego. Niedawna premiera „Wesela Figara” była 50 pozycją wystawianą w tym budynku. Zespół w swej dziesięcioletniej historii przedstawił 2,5 tys. spektakli, licząc tylko te prezentowane w siedzibie TW, bez liczących przedstawień pokazywanych na wyjeździe. Jeżeli już jesteśmy przy wojażach, warto przypomnieć zagraniczne występy w: NRD, Bułgarii, Czechosłowacji, ZSRR, RFN, Grecji i Jugosławii. A także współpracę ze scenami operowymi w Tbilisi, Lipsku i Brna. Teatr Wielki już pięciokrotnie był gospodarzem Łódzkich Spotkań Baletowych, zyskujących sobie coraz większą renomę nie tylko w kraju, ale i za granicą oraz organizatorem I Ogólnopolskiego Konkursu Choreograficznego, którego młodzi laureaci odnoszą zaskakujące sukcesy na scenach całej Polski. Obok osiągnięć artystycznych trudno pominąć efekty działalności Teatru Wielkiego zmierzającej do upowszechniania kultury muzycznej. Współpraca, w ramach akcji „Sojuszu światła pracy z kulturą i sztuką”, z „Obróbcami Pokoju”, „Pamotexem” i kombinatem w Bełchatowie, koncerty i audycje ra-

diowe dla młodzieży szkolnej — to tylko niektóre formy odkrywania tajemników i popularyzacji piękna opery i baletu przed szeroką publicznością. Zbliżający się jubileusz zespół Teatru Wielkiego postanowił uczcić cyklem atrakcyjnych przedstawień. I tak, w styczniu zostaną wznowione: „Człowiek z La Mancy” i „Traviata”. 16 tegoż miesiąca odbędzie się koncert galowy, w którego pierwszej części wystąpią soliści TW, a w drugiej ujrzymy i usłyszymy drugie akty przedstawień inauguracyjnych przed laty działalność sceny: „Halke” i „Kniazia Igora”. Dwukrotnie także będzie można obejrzeć całą „Halke”, raz w wykonaniu artystów łódzkich, a raz z solistami spoza naszego miasta. 17 stycznia zostanie przedłożona umowa o współpracy z teatrem w Lipsku i tego samego dnia w Muzeum Historii Miasta odbędzie się koncert solistów tej sceny. W lutym usłyszymy w Teatrze Wielkim artystów z Wilna (TW podpisuje w przyszłym roku umowy o współpracy ze scenami operowymi Wilna i Mińska) oraz 14. II. inauguruje swą działalność Scena Kameralna „Zamkiem na Czorsztynie” Kurpińskiego. W marcu — występy grupy artystów radzieckich w „Otelu”, premiera „Cyganerii” oraz koncert P. Raptisa. W kwietniu „Jeziro łabędzie” i koncert W. Ochmana. W maju zaś gościnne występy teatru z Glasgow i solistów z Mińska. Czerwiec, kończący obecny sezon — to premiera „Manru” Paderewskiego. (jb)

Miłośnicy kultury ludowej

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego razem z Katedrą Etnografii UL przystąpił w czerwcu 1976 r. do zorganizowania w całym kraju sieci korespondentów — miłośników kultury ludowej. Celem tej akcji jest zdobywanie wiedzy o dawnym i współczesnym życiu wsi, o człowieku i stworzonej przez niego kulturze.

Wszystkim osobom, które przystępują do współpracy z PTL dostarczane są wskazówki i informacje oraz kwestionariusze. Prace rozpoczęto od rozesłania odezw i ankiet. Cała akcja trwać będzie do 1980 r. We wrześniu br. na do-

rocznym zjeździe PTL w Krakowie — gdy debatowano nad tą interesującą akcją pogłębiania wiedzy o polskiej kulturze narodowej — okazało się, że swój akces do współpracy zgłosiło 40 osób. W końcu listopada było ich już ponad 100.

O tym, jak żywe jest zainteresowanie społeczeństwa kulturą ludową niech świadczy fragment listu Melanii Burzyńskiej, pisarki ludowej, rolniczki z województwa białostockiego (wieś Jaswily), która jako jedna z pierwszych została korespondentką PTL.

„Twórczość ludowa interesuje mnie dlatego, że uważam ją za rdzeń kultury narodowej i szkoda mi było zawsze, że zanika ustępując miejsca nowym, nie pasującym do wsi wzorom. To bogactwo narodowe trzeba za wszelką cenę chronić i co się da — kultywować dalej. Należy przekonać nasze społeczeństwo o jej wartości, by nie zubożyła naszej kultury o te wspaniałe walory, których nam inne narody zazdroścza...”

Komentarza chyba nie potrzeba. Tym oto sposobem po raz pierwszy w Polsce sam lud uczestniczy w badaniu folkloru. Zebrane i przesłane przez korespondentów informacje staną się cennym źródłem wiadomości i przedmiotem opracowań naukowych na przykład o starym budownictwie, tradycyjnych strojach, zwyczajach, obrzędach dorocznym i rodzinnych. Najcenniejsze nadesłane materiały opublikowane zostaną w wydawnictwach PTL.

Dodajmy, że podobne organizacje korespondentów przy towarzystwach etnograficznych czy katedrach etnologii istnieją we wszystkich niemal krajach Europy. Tym bardziej cieszy fakt, że i u nas przedsięwzięcie to spotkało się z żywym społecznym oddźwiękiem. (jg)

Galeria w „Hermesie”

Od pomysłu do przemysłu — to utarte porzekadło, a zwłaszcza wszystkie negatywne treści, które często zwykliśmy pod nie podkładać, dotyczy nie tylko badań naukowych, opracowań nowej technologii czy też usprawnień racjonalizatorskich, ale także przyjmowania przez przemysł projektów plastycznych dla swych wyrobów. Zbyt często się zdarza, że ciekawe, nowoczesne i funkcjonalne opracowanie projektanta leży w szufladzie, nam zaś na rynku oferuje się rzeczy brzydkie, nieatrakcyjne.

Przykładać więc tylko należy klubowi „Hermes” (ul. Piotrkowska 56) za zorganizowanie w

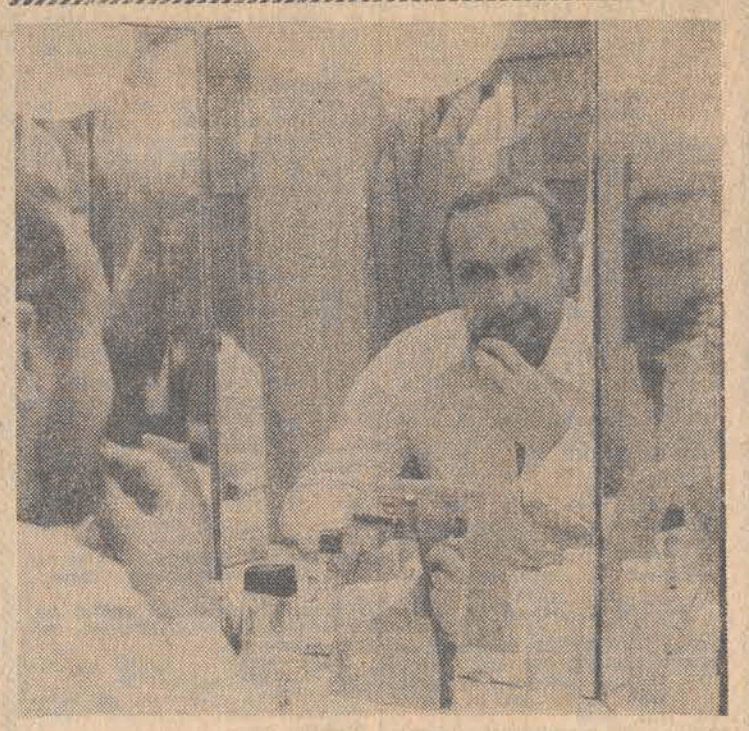
swych pomieszczeniach galerii prezentującej prace łódzkich projektantów. Inicjatywa niezwykle pozytywna, tym bardziej, że klub jest placówką łódzkich central handlu zagranicznego, a więc miejscem, gdzie mają okazję spotkać się najbardziej zainteresowani. Początkiem stałej ekspozycji są projekty Jolanty Pachuckiej-Wagner i Małgorzaty Lambrecht-Kaliskiej. Obie panie są absolwentkami łódzkiej PWSSP, obie pracują jako projektantki w przemyśle jedwabniczym, będąc zarazem asystentkami Wydziału Tkackiego PWSSP. Wymienienie więc łączą w swej twórczości poszukiwania artystyczne ze znajomością tajników produkcyjnych. (jb)

Ostatnia kartka...

Jutro zerwiemy ostatnią kartkę z kalendarza. Zerwą ją rzecz jasna tylko ci, którzy nie odzwyczaili się jeszcze od trącającego ponoc myszką zwyczaju wieszania na ścianie pliku kawałków papieru spiętych stalowym spinaczem. Tego stosu ponumerowanych karteluszków zamienionych ciężkim, czarnym drukiem w dni zwyczajne i powszednie, lub w obwieszczane na czerwono święta... Kartek przypominających zapomniane rocznice, anegdoty i wiersze, przepisy na kujawską babkę z rodzynkami i sposoby usunięcia plam z pomidora na śnieżnobiałym do niedawna obrusie... W kalendarzach mojego dzieciństwa złą wróżbą było zerwanie kartki przed upływem dnia. Daty imienin czy urodzin ukryte starannie za mieszkaciami denerwujących oczekiwań nabrały szczególnego znaczenia — przybliżyły się zólowi, jednoznacznie krokami. Ale za to jakąż frajdą było je podglądać, kiedy nikt nie widział. Wróżyć sobie przedwcześnie i na zapas z zamieszczanych na odwrocie sentencji porzekadeł i wierszy. Wyczuwać czas inaczej niż dzisiaj, patrzeć jak chudnie z dnia na dzień i odradza się wraz z nowym świątecznym kalendarzem... Dziś nie mam już w domu takiego

kalendara. Sam nie wiem dlaczego... W końcu mógłbym go przecież kupić, zawiesić na ścianie i wetknąć w paczkę w grubą plik kartek dowiedzieć się kto umarł, kto z kim walczył lub kto co odkrył sto lat temu — 15 maja... Ale ja już nie zrywam kartek z kalendarza. W moich kalendarzach — grubych, niechudnych notesach — czas nabiera innego wymiaru. Dni peczęnią w godzinny, tuzinów pilnych spotkań i konferencji tydzień wydaje się za krótki. Daty imienin podkreślone grubą kreską oznaczają już tylko konieczność kupienia jakichś prezentów... Fragment wiersza — napisany i porzucony gdzieś między końcem sierpnia a początkiem września przez nagłą chandre, wygląda głupio, a w końcu... cały rok wędruje i tak na półkę do innych — zakurzonych i zapomnianych lat. Jutro zerwiemy ostatnią kartkę z kalendarza. Nasza odległość od wczoraj zwiększy się o nowe 24 godziny i ulamek milimetra papieru. A przecież coś jest w tej dacie, w tej kartce — w nieodwołalnej śmierci świątecznej i zmumifikowaniu na półce kieszonkowego kalendarza... Coś co jednym kaze się oglądać wstecz, a innym z gorączkową nadzieją wypatry-

wać czegoś uparcie przed sobą. Nigdy zresztą z równą frajdą jak właśnie 31 grudnia nie zatrząskujemy drzwiami za tysiącem kłopotów, nigdy nie układamy tak dobrych planów na jutro — to jest dzień, od którego wszystko powinno być inne, lepsze, bliższe sukcesu. To przecież od 1 stycznia na pewno uda nam się schudnąć, uczyć systematycznie obcego języka, pokochać żonę lub algebrę, kupić psa, zamienić mieszkanie, odwiedzić mamusię zapomnianą w domu spokojnej starości, prac codziennie skarpetki, nie kłamać, nie podlizywać się szefowi, śpiewać przy goleniu, być człowiekiem... Właśnie. Zapiszmy to wszystko co prędzej w kalendarzu! Najlepiej w takim, który szybko gubi obietnice, przysięgi i kartki... Za rok, kiedy będziemy się żegnać z tym nieporadnym dziadzią, który w przeciwnieństwie do nas zmarniał tak szybko, będziemy mogli wołać z ulgą, czystym sumieniem i bez kłopotliwych świadków: Król umarł — niech żyje król! Wiwat dyskretnie świąteczny kalendarz... ZDZISŁAW SZCZEPANIAK



Role Mieczysława Voita

Znany aktor Mieczysław Voit od trzech sezonów związany jest z łódzkim Teatrem Nowym. Tu, pod kierunkiem Kazimierza Dejmki stworzył wiele znakomitych kreacji, którymi zdobył uznanie krytyków i publiczności. Za rolę księcia Himalaja w polskiej prapremierze „Operetki” W. Gombrowicza otrzymał w 1975 r. I nagrodę na Festiwalu Sztuk Współczesnych we Wrocławiu, w rok później także samo wyróżnienie uzyskał za Barona w „Garbu” S. Mroźka. Znakomity jest również jako Płat w staropols-

skim widowisku „Dialogus de Passione”. Dużej popularności przysporzyły Mieczysławowi Voitowi jego role filmowe począwszy od „Marki Joanny od Aniołów” aż po ostatnią Wojewodę w „Mazepie”. Głos znakomitego aktora zna, a także telewizywnie — ostatnio w filmie „Kto się boi Virginii Woolf?” wyświetlanym w telewizji Mieczysław Voit „użyty” swego głosu Richardowi Burtonowi.

PKO radzi lokować oszczędności w formie WKŁADÓW TERMINOWYCH,

których oprocentowanie zostało od 1 września 1976 r. podwyższone dla wkładów 12-miesięcznych z 4,0 proc. do 4,5 proc., dla wkładów 24-miesięcznych z 4,5 proc. do 5,5 proc., dla wkładów 36-miesięcznych z 5,0 proc. do 6,0 proc.

PKO radzi także korzystać z wprowadzonego od 1 października 1976 roku LOKACYJNEGO BONU OSZCZĘDNOŚCIOWEGO,

który daje od każdego 1.000 złotych corocznie 60 złotych odsetek lub po upływie 5 lat od daty nabycia 360 złotych. SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELAJĄ WSZYSTKIE PLACÓWKI PKO.

4272-k

ODDZIAŁ „URODA I ZDROWIE“

ŁÓDZKIEJ USŁUGOWEJ SPÓŁDZIELNI PRACY spełniając życzenie mieszkańców naszego miasta uruchomił nowe rodzaje usług z zakresu terapii fizykajnej.

Stosując światłolecznictwo i prądy diadynamiczne leczymy:

- zmiany chorobowe w skórze — blizny, odmrożenia;
- stany pourazowe stawów;
- niedowłady nerwowe i mięśniowe;
- nerwobóle nerwu kulszowego;
- lumbago, półpasiec, migreny.

Naświetlanie lampami solux i kwarcówką wskazane jest w stanach:

- niedokrwienia;
- osłabieniach, szczególnie po przebytych chorobach zakaźnych,
- przewlekłych nieżytach oskrzelowych;
- złe gojących się złamaniach;
- niedowładach mięśni.

Zabiegi zlecają i udzielają porad wysoko kwalifikowani lekarze specjaliści.

Zapraszamy do zakładu usługowego przy ul. Boya Żeleńskiego 12, w godz. 7-21.

4345-k

KRAJOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY „LINGWISTA — OŚWIATA“ W ŁODZI

DZIAŁ SZKOLENIA ZAWODOWEGO organizuje kursy kroju i szycia dla własnych potrzeb.

Zapisy przyjmujemy w biurze przy ul. Piotrkowskiej 6 w godz. 8-16, tel. 234-84.

4342-k

U kogo zgaśnie światło?

Zakład Energetyczny Łódź — Miasto, informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej dla następujących miejscowości w godz. od 6.30 do 17.00.

ŁÓDZKIE WOJEWÓDZTWO MIEJSKIE

1. W dniu 3. I. 1977 r. Zgierz, ulica Wlosny Ludów.
2. W dniach od 3 do 7. I. 1977 r. Ksawerów ulice Szkolna, Parkowa, Zachodnia i przyległe.
3. W dniach od 3 do 10. I. 1977 r. Dobieszków, Ziewanice, Wola Zbrożkowa I, II, Konarzew Ruchna, Główno, ulice Sowińskiego, Zwirki, Wiśniewa, Łowicka, Bielawska, Świerczewskiego, Młynarska, Ostrołęcka, Sołgiennego i plac Wolności.
4. W dniach od 3 do 15. I. 1977 r. Kuronice i Rzgów.
5. W dniach od 3 do 31. I. 1977 r. Maciejów, Smardzew, Glinnik, Siedlisko i Wołyn.
6. W dniu 4. I. 1977 r. Zgierz, ulice P. Skargi, Parczewska, 22 Lipca, Wspólna, Targowa, Chorzowa, Żobkowa, pl. Targowy i Osiedle 650-lecia bl. od nr 18 do 22.
7. W dniu 5. I. 1977 r. Czaplinek.
8. W dniach od 5 do 7. I. 1977 r. Zabczki Las, Konstantynów, ulica Lutomińska i przyległe.
9. W dniu 6. I. 1977 r. Szczawin.
10. W dniu 7. I. 1977 r. Dąbrowka Kopańska.
11. W dniach od 11 do 17. I. 1977 r. Ziewanice Antoniew, Bronisławów, Karasica, Domaradzyn, Popów, Domaradzyn Parcele, Glinnik, Karnków, Mieszońca, Chlebowice, Boczek Zarzeczne, Helenów, Gawronki i Boczek Domaradzki.
12. W dniach od 18 do 24. I. 1977 r. Pleśń Podowska, Władysławów I, II i Mieszońca.
13. W dniach od 25 do 31. I. 1977 r. Makolice I, II, III, IV, V, Makolice KR, Dąbrowa i Jasionna.

Informacja o przerwach udziela oraz przyjmuje reklamacje odbiorców dotyczące przerw w dostawie energii elektrycznej, dyżurni w rejonach Łódź — Północ, tel. 334-31, Łódź — Południe, tel. 334-28, Pabianice, tel. 37-10, Zgierz, tel. 16-34-49.

4365-k

Nieruchomości

SPRZEDAM wille cała lub dwie trzecie, wyliczona z kwaterunku, w atrakcyjnej dzielnicy Łódź. Komfortowe duże mieszkanie zaraz wolne. Oferty „29205” Prasa, Piotrkowska 96

PLAC z budynkiem gospodarczym wezmę w dzierżawę w Łodzi lub okolicy. Tel. 720-49 soboty godz. 17-19, niedziele godzina 10-12 29119 g

KUPIĘ domek lub plac budowlany. Oferty „29372” Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ działkę najchętniej zagospodarowaną najdalej 25 km od Łódzi. Oferty „29416” Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ działkę budowlaną w okolicy ul. Szczecińskiej. Tel. 53-41-56, po godzinie 18 29381 g

SPRZEDAM plac z domkiem letnim — Kolumna, dwa samochody 1939 roku, nowy piec zar. Pabianice, Armii Czerwonej 28, telefon 51-79 — Lortz

Kupno-Sprzedaz

MONETY stare, nieobiegowe wszelkiego rodzaju kupię. Listowne oferty kierować 90-94 Łódź 4, skrytka 57 29447 g

KUPIĘ okulary słuchowe. Tel. 490-00 29310 g

KUPIĘ wózek spacerowy najchętniej niemiecki. — Oferty „29490” Prasa, Piotrkowska 96

DRUT mosiężny 0,9-1 mm kupię. Tel. 53-23-81 wieczorem 29449 g

GUZIKI do kożuchów pl. Heymona 3/6. Pietruszewski 29459 g

PALME „Fenix” wielkość 5 m sprzedam. Piotrków Tryb. tel. 34-28, Rajski 29375 g

SPRZEDAM sypialnię i maszynę szewską. Łódź tel. 322-19 29240 g

SLUBNA suknie 160 x trenem i długim welonem sprzedam. 441-43 29338 g

SPRZEDAM płyty z białego marmuru, wymiary 100x38x2. Tel. 754-13 29498 g

SPRZEDAM pompę wraz z hydroforem. Łódź, Walbrzyska 74 29450 g

SPRZEDAM grzewarkę punktową przystosowaną do napraw nadwozi samochodowych. Tel. 51-43-48 29458 g

SPRZEDAM futro karakulowe czarne — nowe. Rymanowska 15, m. 5, po godz. 17 29461 g

SPRZEDAM kożuch męski brązowy, nowy, rozmiar 96 dl., 98, Szklana 2/14, m. 42 29491 g

MINIKALKULATOR 8 działan, łańcuszek złoty, woski, sprzedam. Tel. 53-27-05 29478 g

NARTY — metale 2,03 m, wiązania „Beta” sprzedam. Orzeszkowej 42 (Julianów) 29446 g

BONY PKO — 3900 — kupię. Oferty „322/p” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

PIERSCIONEK, łańcuszek obracający złote, sprzedam. Oferty „29708” Prasa, Piotrkowska 96

Pojazdy

„TRABANTA” rok 1970 — sprzedam. Tel. 268-74, po godz. 13 29789 g

SPRZEDAM nową oponę do „Flata 127” i używane futro — czarne bułgarskie barany. Tel. 52-74-71, po 16 29221 g

KUPIĘ „Flata 125” lub „Skode” fabrycznie nowe lub odbiór „Polmozyble” w I lub II kw. 1977. Oferty z ceną „29230” Prasa, Piotrkowska 96

„FIATA”, „Skode” do remontu lub po wypadku kupię. Oferty „29376” Prasa, Piotrkowska 96

„OPEL Manta 1600-S” (1974) sprzedam. Tel. 292-61 29374 g

SPRZEDAM piec akumulacyjny 3 KV. Oferty „29357” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM kożuch męski biały rozmiar 90/175. Tel. 52-97-44, godz. 17-21 29356 g

SPRZEDAM srebro bransoletę do zegarka 25 gram. Tel. 201-70, godz. 11-20 29353 g

SPRZEDAM kalkulator — Model RW 44 firmy Rockwell i małe elektryczne organy. Zgierz, Kopernika 8, godz. 16-18 29249 g

SPRZEDAM maszynę do szycia nową „Lucznik 415” z silnikiem bez łożysk. Oferty „29345” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM pierścionek z brylantem, telefon grzechnościowy 51-20-72, po 17 29346 g

MASZYNE rekawiczarki sprzedam. Oferty „29413” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM kolekcję modeli samolotów plastikowych różnych typów z I i II wojny światowej. — Oferty „29410” Prasa, Piotrkowska 96

DUŻY wybór modnych kwiatów i przypinek damskich poleca pracownia kwiatów sztucznych Łódź, Zachodnia 71, tel. 235-64, Zofia Łukaszczuk 29408 g

SPRZEDAM futro nowe czarne lądki karakulowe, duży rozmiar. Tel. 521-63 29398 g

PIŁE diamentową tarczową do cięcia granitu sprzedam. Wolborska 1, m. 23, po 20 29442 g

SPRZEDAM overlock — „Textima”, Łódź, Wojska Polskiego 7, m. 34, po godzinie 15 29385 g

KOŻUCH damski i męski — sprzedam. Tel. 414-93, godz. 17-20 29392 g

MAGNETOFON ZK — 120 — T na gwarancji. Skuter „Lambretta 125-LD” tanio sprzedam. Oferty „29320” Prasa, Piotrkowska 96

KOŻUCH męski i dzwonek — sprzedam. Tel. 52-70-12 29335 g

SPRZEDAM akordeon nowy 120 basów „Royal Standard-Montana”. Tel. 829-70, od 17 29337 g

DWA pokoje z kuchnią rozkładową zamienię na M-3 lub M-6. Oferty — „29271” Prasa, Piotrkowska 96

M-2 umeblowane do wynajęcia. Wiadomość: Dąbrowskiego 99, m. 43, po godz. 17 29204 g

KUPIĘ małe mieszkanie w starym budownictwie. Oferty „29439” Prasa, Piotrkowska 96

KRAJOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY „LINGWISTA — OŚWIATA“ OKRĘGOWY ODDZIAŁ w ŁODZI organizuje wczasy lingwistyczne dla dorosłych w SREBRNEJ GÓRZE (SUDETY) w turnusach 14-dniowych w następujących terminach:

- od dnia 8 do 21 stycznia 1977 r.;
 - od dnia 22 lutego do 7 marca 1977 r.;
 - od dnia 10 do 23 marca 1977 r.
- Program wczasów obejmuje codzienny lektorat języka angielskiego — prowadzony przy zastosowaniu nowoczesnych pomocy dydaktycznych. Pokoje 2- i 3-osobowe.

Cena jednego skierowania 3.100 zł. Zapisy przyjmuje i dodatkowych informacji udziela biuro Okręgowego Oddziału „Lingwista-Oświata” w Łodzi, ul. Piotrkowska 6, tel. 234-94, codziennie w godzinach 8-16, z wyjątkiem sobót. 4369-k

DYREKCJA ODDZIAŁU HANDLU UBIORAMI „OTEX“ KIEROWNICTWO DOMU HANDLOWEGO

Juventus

— życzą swoim Klientom w NOWYM 1977 r. wszelkiej pomyślności i pełnego zadowolenia z zakupów dokonywanych w sklepach sieci detalicznej „OTEX” i w Domu Handlowym „Juventus”, ul. Główna 14.

4313-k

POSZUKUJE pokoju z kuchnią z wygodami do 1 pietra w Konstantynowie k. Łódzi na okres 2 lat. Cena obojętna. Wiadomość: Stawiaczyk 02-633 Warszawa, Bartłomieja 10-43, tel. 43-47-65 29324 g

KALISZ — M-3, I piętro, zamienię na M-3 lub M-4 Łódź. Oferty „29329” Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMĘ panienkę pracującą do wspólnego pokoju. Kasprzaka 65, m. 7 29409 g

MALŻENSTWO bezdzietne poszukuje mieszkania. Tatarska 37/41, m. 127 29403 g

MŁODE bezdzietne małżeństwo członkowie spółdzielni zapiekuje się odpłatnie małym mieszkaniem lub wynajmie. Oferty „29395” Prasa, Piotrkowska 96

M-3 — przy Dworcu Kasińskim bez mebli do wynajęcia. Oferty z podaniem ceny „29418” Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE bezdzietne małżeństwo — członkowie spółdzielni poszukuje samodzielnego mieszkania. Tel. 52-14-00, po 16 29314 g

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią Teofilów na trzypokojowe Teofilów. — Tel. 52-72-84, po 16 29334 g

ZAMIENIĘ M-6 (parkiet), telefon spółdzielcze Teofilów na M-3 (parkiet) i M-2 Oferty „29336” Prasa, Piotrkowska 96

LOKAL 35 m. c.o., światła, siła, do wynajęcia. Tel. 51-24-03, godz. 17-20 29476 g

POSZUKUJE na rok M-2. Oferty „29493” Prasa, Piotrkowska 96

MATEMATYKA 287-97 — Klonowa 13/6, mgr Pluskowski 27520 g

MATEMATYKA, fizyka — mgr Niepokojczycki. Tel. 733-20 28772 g

NIEMIECKI — tłumaczenia, nauka. Tel. 679-25, Lewandowski 29202 g

NIANIĄ potrzebna, Piotrkowska 106, m. 2 29377 g

ZGINĘŁA suka rasy niemieckiej — wyżeł krótkowłosa, maść dżersz brązowa w białe łaty, ul. Ksawerowska 24, tel. 447-09, Za odprowadzenie wynagrodzenie 29482 g

24 GRUDNIA br. w okolicy Brzezińskiej i Janosika zginął pies seter irlandzki, brązowy z białą łatą na pierści, Za odprowadzenie lub wskazanie miejsca pobytu nagroda. Junacka 4, m. 1 29842 g

ZAKŁADY PRZEMYSŁU POŃCZOSZNICZEGO im. MARIANA BUCZKA

«ZENIT»

w ŁODZI, ul. SIENKIEWICZA 82/84 i Łódzka Komenda Ochotniczych Hufców Pracy FSZMP ORGANIZUJĄ DOCHODZĄCY Hufiec Pracy dla dziewcząt i chłopców

w wieku 16-17 lat, w celu przyuczenia do zawodu DZIEWIARZA SZYDEŁKAREK CYLINDRYCZNYCH.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje:

- Łódzka Komenda OHP w Łodzi, ul. Piotrkowska 69, front, II p., w godz. 9-16 oraz
- sekcja kadr przedsiębiorstwa, tel. 620-58 w godz. 8-15.

4333-k

TAKTOCZY SIĘ ŚWIAT...



Elegantki kupują lub szyją zimowe okrycia, a u projektantów mody już lato. Można sądzić, że bikini jeszcze długo się utrzyma... CAF-AP

Handel mumią

Temat jest dość makabryczny i raczej dla ludzi nie za bardzo wrażliwych, niemniej opiera się na rzeczywistych wydarzeniach. Mieszkańcy północnych Filipin, w epoce poprzedzającej przybycie tam portugalskiego żeglarza Ferdynanda Magellana i chrześcijańskich misjonarzy, mumifikowali swych zmarłych. Stosowali przy tym specyficzną i wyrafinowaną nieomal technikę, która sprawiła, że mumię po dziś dzień zachowały kształty i rysy ludzkie, a nawet efektowne rysunki tatuażu oraz pasma włosów.

Przez kilka wieków mumię spoczywały w pieczarach skalnych na wyspie Luzon. Odnaleźli je dopiero w 1900 roku amerykańscy poszukiwacze złota, którzy dość szybko zorientowali się, że mogą one być przedmiotem zyskowego handlu z kolekcjonerami zdumiewających znalezisk. Istotnie okazało się, że tajny eksport zabalsamowanych zwłok doskonale się opłacał. Wkrótce wywóz osłabnął, takimi rozmiary, że większą część mumię znalazła się poza Filipinami.

Gdyby nie głośnie protesty miejscowej ludności, zwłaszcza szefa plemienia Kabajanów Octaviano Aroco, wszystkie mumię byłyby już dawno za granicą. Jego zabiegom i uporowi należy zawdzięczać, że temu niecnemu procederowi położono wreszcie kres, wprowadzając absolutny zakaz

wywożenia mumię z terenu Filipin.

Są poszlaki świadczące, że pomimo zakazu chrześcijańskich misjonarzy mumifikacji zmarłych, rytuał ten przetrwał do dziś. Zajmują się nim szczerzy specjaliści w tym zakresie przekazujący swe doświadczenia z pokolenia na pokolenie.

Milionerzy niewieściami

Istotne zmiany ilościowe i jakościowe nastąpiły w amerykańskim środowisku milionerskim, które w okresie powojennym rozrosło się blisko 20-krotnie, czyli do 240 000 osób. Przeszło połowę bogaczy stanowią przedstawiciele płci męskiej. Przeważają samotne panie do wzięcia, które majątek przejęły po małżonkach czy tatusiach — wdówki, rozwódki i pozostałe panie. Według rozeznania znawców przedmiotu USA posiadają około 60 000 milionerek stanu wolnego, z których jednak trzy czwarte przekroczyły 50 wiosne życia. Przeciętny stan posiadania tych dam wynosi 2,2 mln dolarów.

Strzał w dziesiątkę

Na rynku państw EWG furorę robi najnowszy best-seller eksportowy przemysłu USA: „Taser”, czyli elektryczny harpun. Drobiazgi w wyglądzie przypominającej latarkę ręczną jest pistoletem z dwiema strzałami, które rażą ofiarę prądem o mocy 50 000 V. Produkowany od półtora roku, „Taser” jest w Stanach Zjednoczonych dostępny w sprzedaży wysyłkowej i w sklepach z „bronią sportową”, kosztuje tylko 200 dolarów i znajduje nabywców przede wszystkim w środowiskach gangsterskich. W Europie zachodniej „Taser” stał się groźną bronią w rękach młodocianych przestępców. Szereg krajów wprowadziło więc — przy najmniej na papierze — zakaz importu tego przerażającego narzędzia terroru.



4-letnia Jane

prawie ginie
w tym
gigantycznym
bucie



Kto-co-kiedy-jak-gdzie

Szwajcarska opinia publiczna została wstrząśnięta wykreśleniem „mini CIA” — rozgałęzionej agencji wywiadowczej, zamulowanej pod szyldem prywatnego biura reklamy i grafiki reklamowej, a działającej na usługach wielkiej finansjery bankowo-przemysłowej oraz sił prawicowych. Właściciel firmy, porucznik rezerwy Ernst Cincera, członek Partii Wolnościowej i wydawca redagowanego dla managerów poufnego biuletynu informacyjnego „Kto-co-kiedy-jak-gdzie”, zgromadził na mikrofilmach i w komputerach materiały z inwigilacji blisko 5000 obywateli Szwajcarii. Z pomocą urządzeń podsłuchowych, a także płatnych prowokatorów i szpicli, skoncentrowano się przede wszystkim na zbieraniu wszelkich krytycznych wypowiedzi na tematy polityczne, światopoglądowe, społeczne, obyczajowe, zawodowe i niedyskrecji z życia prywatnego.

Obroza psa na aukcji

Sensacja niedawnej aukcji w znanej londyńskiej Sotheby Gallery, zajmującej się sprzedażą dzieł sztuki i cennych rękopisów, stała się... obroza ulubionego psa wielkiego poety, romantycznego lorda Byrona. Nabył ją za cenę 600 funtów niejaki James Taylor, wykładowca na uniwersytecie w Leeds.

— Nie jestem znawcą literatury — powiedział przy tej okazji Taylor. Zakupiłem jednak tę obroza, ponieważ fascynuje mnie wszystko, co dotyczy twórcy bohatera romantycznego, niezwykle oryginalnego człowieka, łamiącego uznane normy obyczajowe. Obroza nosi ślady pazurów niedźwiedzia, trzyma-

nego przez Byrona, z którym niejedną walkę stoczył dog „Boatswain”. Byron był tak bardzo przywiązany do psa, że po jego śmierci zbudował mu nagrobek, na którym kazał wyrzeźbić postać psa.

„to mark a friend's remains these stones arise I never knew but one... and here he lies”

co w wolnym tłumaczeniu brzmi: „Wznoszę ten pomnik, żeby wskazywał miejsce, gdzie znajdują się szczątki mojego jedynego przyjaciela, który tutaj spoczywa”.

nowano do niej uczniów z Nowego Jorku, z Chicago, jak również z Południa, aż z San Francisco. Szkoła ta przygotowywała do studiów uniwersyteckich, a choć nie należała do tych, które imponują snobom, jej poziom nauczania był niewątpliwie wysoki.

Krystyna interesowała się bardzo sprawami społecznymi. Ale czy to jej zainteresowanie można uważać za przesadę? Przesada było chyba raczej to, że za dużo i w sposób zbyt apodyktyczny o tych sprawach mówiła, jak gdyby narzucając innym obowiązki zajmowania się nimi. Dla niej było rzeczą oczywistą, że dwa tysiące mieszkańców tej małej miejscowości to pewna odrębna społeczność stanowiąca zwartą całość; to ludzie związani ze sobą nie tylko poczuciem solidarności czy też obowiązkiem, lecz złączeni więzami równie mocnymi jak te, które stanowią o jedności wielkich rodów.

Albo czy on, Ashby, nie należał do tej małej społeczności? Wprawdzie nie pochodził z Connecticut, ale gdy przybył tu z Vermont, aby objąć posadę profesora, miał zaledwie 24 lata, a więc było to już dosyć dawno temu. Przez ten czas zdążył się zaaklimatyzować i żyć z ludźmi. Gdyby był tego wieczoru udał się wraz z żoną na brydża, z pewnością każdy wyciągnąłby do niego rękę z okrzykiem: Halo, Spencer! Odnosił się do wszystkich z życzliwością i sympatią i nawzajem był przez ludzi bardzo lubiany.

Przed przystąpieniem do pracy Ashby wyjął z szafki butelkę scotch, kieliszek, a z szuflady korkociąg. Wszystkie te czynności wykonywał machinalnie i trudno by mu było przypomnieć sobie, o czym wówczas myślał.

Whisky pił zawsze jednakową, nigdy nie była ona ani zbyt mocna, ani zbyt słaba, a jeden kieliszek wystarczał mu na pół godziny.

Jedno z wypracowań napisane było przez Boba Mitchella, u którego rodziców Krystyna grała w brydża. Ojciec jego, Dan, był architektem. Miał on zamiar objąć państwową posadę, co zmuszało go do przyjmowania oficjalnych osobistości. Bob Mitchell nie zasługiwał na lepszą ocenę niż sześć i Spencer nakreślił tę cyfrę czerwonym ołówkiem na dole stroniczki zeszytu.

Od czasu do czasu do uszu Ashby'ego dochodził słaby warkot przejeżdżającego gdzieś daleko samochodu. Poza tym panowała cisza. Skończywszy poprawianie wypracowań, co zajęło mu nie więcej niż 40 minut, Spencer złożył zeszyty i schował je do teki. Potem, wierny swojemu staremu zwyczajowi przygotowywania sobie wszystkiego na następny dzień, wyłożył teki do stołowego pokoju.

Okna nie były tu zasłonięte, gdyż znajdujące się za nimi drewniane żaluzje opuszczano dopiero przed snem udaniem się na spoczynek, a niekiedy zostawiano podniesione na noc.

Dzisiaj Radio i TV

CZWARTEK, 30 GRUDNIA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 Koncert chórow. 10.30 Niezapomniane strony — „Lalka” — odc. 10.40 Grupy wokalne. 11.00 Chwila muzyki. 11.05 Nie tylko dla kierowców. 11.12 (L) „Rytmy, barwy, nastroje”. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Piosenki z imieniem w tytule. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Muzyczne pocztówki — Madryt. 13.15 Dom i my. 13.35 Spotkanie z folklorem. 14.00 „Co się wam w tej audycji najbardziej podoba?” — aud. 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 Człowiek i środowisko — nawią. 14.30 Rytmy młodych. 15.00 Wiad. 15.05 List z Polski. 15.10 Z polskiej fonoteki. 15.25 Z lekka muzyka przez lata. 16.00 Wiad. 16.05 Informacje dla kierowców. 16.05 U przyjaciół. 16.11 Antologia Jazu. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 „Estrada przyjaźni” — aud. 17.00 Radiokurier. 17.20 Parada piosenek. 17.40 Słynni dyrygenci. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Nie tylko dla kierowców. 19.30 Twórcy piosenek. 19.00 Dziennik. 19.15 Orkiestra PR i TV. 19.40 Gwiazdy starego Kina. 20.00 Wiad. 20.05 MUR. 20.25 Nowości. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Koncert zrycza. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Melodie na flet. 22.30 Reportaż na zamówienie. 22.45 Mincetail piosenkarski. 23.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Dziesiątka wspaniałych — ludzie wielkiej gry. 8.55 Informacje o programach PR i TV. 9.00 Kompozytorki i ich uczniowie. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 Kronika kulturalna. 10.15 Kwarty na instrumenty dete. 10.40 Nie ma mar ginesu. 11.00 Dla klas VIII (wych. obywatelskie) „Czy łatwo stworzyć dobry plan”. 11.20 Sigismund Thalberg — Kaprysy — walce op. 84. 11.30 Wiad. 11.35 Choroby weneryczne nadal groźne. 11.40 Alkohol, alkoholizm, alkohol. 11.45 Od Tatru do Bahaju. 11.50 Poradnia rodzinna. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Za granicami świata” (L). 12.45 M. Rimski-Korsakow — „Sześćdziesiąt” — suita symfoniczna op. 35. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 W rytmie tanga. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie. 14.25 I. Strawiński — „Pietruszka” — balet. 15.00 Zawse o 15.00 15.40 Na krakowskich estradach koncertowych — aud. 16.10 Trzy plusy dla urody. 16.25 Melodie z musicali. 16.40 Aktualności dnia (L). 16.45 Rep. dżw. I. Stankiewicz pt. „Smaki — smaczki” (L). 16.50 Piosenki rodzinne (L). 17.00 Chórne sceny ze słynnych oper. 17.20 „Wielka marka de Sade” 17.40 Radiolatarnia — magazyn. 18.00 Nowe nagrania radiowe. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Echa dnia. 18.40 „W Kampinosie” — aud. 19.00 Stołeczne aktualności muzyczne. 19.30 Powszechna satyra. 20.00 H. Paurcell: Oda na dzień urodzin królowej Marii. 20.30 Poezja pol. XVIII wieku — antologia. 20.40 F. Schubert — Sonata D-dur. 20.55 C. Saint-Saens — III Symfonia. 21.30 Dziennik. 21.45 Wiad. sport. 21.50 Koncert Chóru PR i TV. 22.10 Promena — przegląd wydarzeń. 22.40 Salzburger Festspiele 1976 — odtw. recitalu. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

10.30 Ekspressem przez świat. 10.35 Bluesy z Chicago. 11.00 Zycie rodzinne. 11.30 Suita Duke'a Ellingtona. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierowców. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Śmierć w dzielnicy St. Pauli” — odc. 14.00 Utwory na wiele d' amore. 15.00 Ekspressem przez świat. 15.10 Stare i nowe przeboje. 15.30 „Sesam pod Trójką” — aud. 15.40 „Zima” — gra zespół M. Urbaniaka. 16.00 Rozszyfrowujemy posanki. 16.20 Powracający temat „Ma skarada”. 16.45 Nasz rok 76. 17.00 Ekspressem przez świat. 17.05 Muzyczny na poczta UKF. 17.40 Fotoplastykon

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Za granicami świata” (L). 12.45 Turniej kapel. 13.00 Z radiowej fonoteki muzycznej. 13.50 „Jaka jestes, X Muzo?” — aud. 14.20 Omówienie programu. 14.25 Teatr PR: „Nieprzewidziane skutki autostopu” — such. 15.10 „Spacer po parku Sanssouci” — such. 16.00 Wiad. 16.05 Renesans Planell — nagr. J. Lhevinne'a. 16.40 Aktualności dnia (L). 16.45 Rep. pt. „Smaki — smaczki” (L). 16.50 Piosenki rodzinne (L). 17.00 Komunikaty (L). 17.05 17 minut z K. Krzyw. Skórniak. 17.10 Jak minął rok — rep. (L). 17.30 Rytmy solowe (L). 18.05 „Przed koncertem w Filharmonii” (L). 18.25 Kodeks i kierowca. 18.40 Konfrontacje naukowe. 19.15 25 lekcja jez. ros. 19.30 Program stereof. — J. Strauss — „Zemsta nietoperza” — operetka (L). 21.38 Jazzowe przeboje (L). 22.15 Kraje i ludzie. 22.35 Fugli Bachowskie.

PROGRAM V

6.30 TVTR — Chemia. 7.00 TVTR — Uprawa roślin. 11.30 Miasto bezprawa — film fab. prod. USA. 13.45 TVTR — Fizyka. 14.30 — Hodowla zwierząt. 16.10 TV Informator Wydziału. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Ekran z Bratkiem. 18.00 W górach — reportaż wojskowy. 18.20 Studio Sport — sprawozdanie z I konkursu skoków narciarskich z Turnieju Czterech Skoczni. 18.50 Radzimy rolnikom. 19.00 Dobranoc. 19.10 Poradnia młodych i program dla młodych. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.40 Teatr Sensacji „Osaczony” — Michael Carey. 22.15 Pegaz. 23.00 Dziennik.

PROGRAM VI

16.15 Zatrzymane w kadrze. 16.25 Na pograniczu jazzu. 16.35 Studio — nasz gość. 16.40 Krystyna Prońko i Koman Band. 17.05 Studio — nasz gość. 17.10 Właśnie leci kabarek — w reż. Olgi Lipińskiej. 17.45 Zmsta nadchodzący z zmierechu — widowisko sensacyjne. 18.05 Studio — nasz gość. 18.10 Poradnia młodych. 18.40 Magazyn kulturalny (L). 19.00 Dobra noc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.40 „Zycie godziwe” — film dok. 21.15 Studio — nasz gość. 21.30 Trójkąt Bermudzki — program W. Kozmarzewskiej. 21.55 Studio — nasz gość. 22.00 24 godziny. 22.10 Przed kamerami gwiazda — Józef Laufer. 22.45 Zakończenie programu.

Koleżance

BARBARZE GOSTOMSKIEJ

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

O J C A

składają
ZARZĄD, RADA SP-NI, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI I KOLEŻYNI ze SPÓŁDZIELNI PRACY „SPÓJNIA” w ŁODZI

Dnia 28 grudnia 1976 r. zmarł nagle, po krótkich cierpieniach, przeżywszy lat 65, nasz ukochany Mąż i Ojciec

S. + P.
WACŁAW LUCZAK

Wyprowadzenie drogiego nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się z kaplicy cmentarza na Dołach, w dniu 31 grudnia 1976 r. o godz. 14.

ZONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘC oraz POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 28 grudnia 1976 r. zmarł nagle

S. + P.
ZYGMUNT ZAORSKI

Wyprowadzenie drogiego nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się z kaplicy cmentarza na Dołach, w dniu 31 grudnia 1976 r. o godz. 14.

ZONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘC oraz POZOSTAŁA RODZINA

Rada Adwokacka z głębokim żalem zawiadamia, że w dniu 28 grudnia 1976 roku zmarł

ZYGMUNT ZAORSKI
ADWOKAT

były prokurator Sądu Okręgowego w Łodzi, kapitan rezerwy Wojska Polskiego, wiceadmirał, weteran wojenny, weteran II C w Woldenbergu, weteran II C w Łodzi, w Zmarłym tracimy doświadczonego prawnika, nieodżałowanego Kolegę, człowieka wielkiej prawości i szlachetnego serca.

Cześć Jego pamięci!
Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają
DZIEKAN I RADA ADWOKACKA W ŁODZI

W dniu 28 grudnia 1976 roku odszedł od nas na zawsze, po długotrwałej i ciężkiej chorobie, w wieku 70 lat, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Teść i Dziadziuś — człowiek wielkiego serca i wielki przyjaciel ludzi

BERNARD ANTONI CYGANKIEWICZ
EMERYT PKP

były żołnierz kampanii wrześniowej, żołnierz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie — uczestnik kampanii francuskiej, żołnierz spod Monte Cassino, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 grudnia 1976 r. (piątek) o godz. 14 na cmentarzu św. Antoniego na Mani, o czym zawiadamiają pogrzeżeni w głębokim smutku

ZONA, SYN, SYNOWA, WNUCZKA I POZOSTAŁA RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondoleń.

Thum.: WANDA WĄSOWSKA



Mógłby zapomnieć, że wchodził do kuchni, gdzie otwierał lodówkę, aby wziąć butelkę wody sodowej. Jak również, że przechodząc z butelką w ręku przez jadalnię, pokój, pochylił się, aby wziąć z krzesła „New York Timesa”, a następnie swoją teczkę leżącą na stoliku. Idąc do swego pokoju, zawsze miał pełne ręce różnych rzeczy: toteż za każdym razem otworzenie drzwi bez upuszczenia czegoś na podłogę było dla niego trudnym problemem.

Bóg wie, czym był przed przebudową domu ten pokój, a właścicielka ta mała komórką. Może pralnią? Pomieszczeniem dla jakichś gospodarskich narzędzi? Albo po prostu rupieciarnią? Ashby lubił tę komórkę właśnie dlatego, że nie była podobna do zwykłego pokoju: miała nieforemny sufit, gdyż ta jego część, nad którą znajdowały się schody, była pochylona; komórka usytuowana była na nieco niższym poziomie niż reszta mieszkania i, aby się do niej dostać, trzeba było zejść trzy schodki w dół; podłoga miała z nierównych, płaskich kamieni; jedyne okno umieszczone było tak wysoko, że otwierało się je, pociągając za sznurek.

Ashby urządził ją własnymi rękami: sam pomalował ściany i sufit, ustawił rząd półek wzdłuż ścian oraz złożył skomplikowaną instalację oświetleniową. Poza tym na jakiejś wyprzedaży kupił duży, gruby dywan, którym zakrył kamienną podłogę.

Krystyna pewnie teraz grała w brydża z Mitchellów. Gdy myślał o niej, mimo woli nasuwało mu się słowo: mama. Czym to wytłumaczyć? Przecież była starsza od niego zaledwie o dwa lata. A może to dlatego, że słyszał czasem, jak niektórzy z jego znajomych, mający dzieci, zwracali się tak do swoich żon? Za każdym razem, gdy rozmawiał z Krystyną, musiał uważać, aby nie wyrwał mu się to słowo. Odczuwał przy tym zmieszanie i jakiegoś niezrozumiałego dla niego samego poczucie winy.

A może teraz Krystyna, zamiast grać w brydża, rozmawia o polityce lub raczej o sprawach społecznych?

Siedząc samotnie w swojej komórcie, Ashby poprawiał wypracowania z historii w zeszytach swoich uczniów. Szkoła, w której wykładał, Crestview School, nie była przeznaczona wyłącznie dla miejscowej młodzieży. Wprost przeciwnie, przy-

DP **DZIENNIK POPULARNY** — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch” Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” Redaguje Kolegium Redakcji kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DP” Łódź skrytka nr 69 Telefony centrala 293-00 łączą ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-76 Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 304-75 Działy: miejski 341-10, 337-47 sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 293-05 dział listów i interwencji 303-04 (reklamskie nie zamawiajmy, 866-78 Cena prenumeraty rocznie 294 zł, półrocznie 147 zł, kwartalnie 58,50 zł Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał i półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty Zakłady pracy, instytucje, organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratę indywidualnie wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruchu” Łódź, Piotrkowska 95.